A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Niedziela, poniedziałek, 16, 17 listopada Nr 276 (2465)

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



Słuchaczki kursu języka rosyjskiego zorganizowanego przez Ligę Kobiet w Płocku. *(Foto — CAF)*

Prezydium P K O P zwołało na dzień 30 listopada

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Cały naród polski skupiony pod sztandarami walki o pokój

przygotowuje się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz zaznajamia się z uchwałami konferencji berlińskiej

W dniu 14 listopada 1952 r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem sekretarzy Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju i zaproszonych gości.

Zebrani wysłuchali sprawozdania członków polskiej delegacji na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Delegaci polscy podkreślili wielkie znaczenie tej konferencji, na której spotkali się ludzie różnych przekonań i poglądów, aby szukać dróg wiodących do pokojowego rozwiązania najważniejszego problemu w Europie, jakim jest problem niemiecki. Swobodna wymiana zdań doprowadziła do uzgodnienia stanowiska wszystkich delegacji jak to wynika z opublikowanej w prasie rezolucji, przyjętej na konferencji.

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wzywa wszystkie Komitety Obrońców Pokoju oraz wszystkich aktywistów ruchu obrońców pokoju do dołożenia wszelkich starań, ażeby zapoznać z uchwałami konferencji berlińskiej cały naród polski.

Prezydium PKOP dokonało analizy dotychczasowych przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Prezydium stwierdza, że dotychczasowy przebieg tych przygotowań świadczy o tym, że idea zwołania tego kongresu została przyjęta przez szerokie rzesze narodu polskiego z wielkim zainteresowaniem.

Celem zapoznania szerokich rzesz polskich obrońców pokoju z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, oraz jeszcze większego skupienia wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami — Prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 30 listopada br. II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju będzie poprzedzony licznymi odczytami w zakładach pracy, na wsiach i uczelniach, w miastach, dzielnicach itp. oraz powiatowymi zjazdami bojowników o pokój, które wybiorą delegatów na kongres krajowy.



W Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym w Warszawie otwarto wystawę książek i czasopism rolniczych obrazującą dorobek PWR i L w okresie od roku 1948, aż do chwili obecnej.

Na zdjęciu: Fragment wystawy. Stoisko wydawnictw agrobiologicznych. (Foto — CAF)

Depesza PKOP
do Prezydium Bułgarskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Z okazji Waszego Kongresu przesyłamy bułgarskim obrońcom pokoju braterskie pozdrowienia i życzymy Wam pomyślnych obrad dla dobra sprawy pokoju i przyjaźni między narodami. Wierzymy głęboko, że potężny międzynarodowy ruch w obronie pokoju natchniony słowami Wielkiego Stalina: „Niech żyje pokój między narodami — precz z podżegaczami wojennymi" zdoła zmusić do cofnięcia się siły wojny i zniszczenia, wywalczy i utrwali pokój.

Niech żyje braterska solidarność narodów w walce o pokój.

Niech żyje przyjaźń narodu bułgarskiego z narodem polskim.

Niech żyje Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Niech żyje Wielki Stalin — Chorąży Pokoju.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

Zebranie wojewódzkich zespołów poselskich

Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego podaje do wiadomości, że w przeddzień pierwszego posiedzenia Sejmu tj. w środę dnia 19 listopada 1952 r. o godz. 17 w Domu Poselskim w Warszawie, przy ul. Wiejskiej nr 4, odbędzie się zebranie wojewódzkich zespołów poselskich, na które proszeni są o przybycie wszyscy obywatele posłowie.

Komunikat
sprawozdawców sejmowych przy SDP

Sekcja sprawozdawców sejmowych przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich podaje do wiadomości, że w dniach 18 i 19 bm. w godz. 9—11 w lokalu sekcji (Hotel Sejmowy) będą przyjmowane pisemne zgłoszenia poszczególnych redakcji na karty wstępu do loży prasowej na zbliżającą się sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po tym terminie nie będą uwzględniane żadne zgłoszenia na karty wstępu do Sejmu.

W poniedziałek 17 bm. od godz. 9—11 sekretariat sekcji będzie udzielał informacji o ilości miejsc przeznaczonych w loży prasowej dla poszczególnych redakcji.

Apel księży lubelskich
do duchowieństwa w całej Polsce
o dalszą czynną współpracę w Komitetach Frontu Narodowego

Księża województwa lubelskiego, zrzeszeni w Okręgowej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Lublinie, po wysłuchaniu referatów omawiających wkład duchowieństwa w zakresie popularyzacji programu Frontu Narodowego oraz wskazania i wytyczne do dalszej pracy i po ożywionej dyskusji na omawiane tematy uchwalili rezolucję w której oświadczają m. in.:

„Wielkie historyczne zwycięstwo narodu polskiego, jakim stały się wybory do Sejmu w dniu 26 października br., uzmysłowiło każdemu z nas ogromną i dynamiczną siłę Frontu Narodowego i jego programu.

Akt głosowania nie był jednak tylko aktem formalnego wyboru. Jego znaczenie nie ograniczało się jedynie do opowiedzenia się za programem rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do wybrania nowego Sejmu, najwyższego organu władzy państwowej. Każdy bowiem kto oddał swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, zobowiązał się również i osobiście i moralnie do wzmożenia swego wysiłku nad realizacją stojących przed całym narodem wielkich zadań.

Apelujemy dlatego do wszystkich polskich kapłanów katolickich, by w poczuciu głębokiej odpowiedzialności historycznej włączali się czynnie do wszelkich akcji, jakie zostaną przeprowadzone w związku z realizowaniem programu Frontu Narodowego, który wytycza narodowi drogę do Polski wielkiej, kwitnącej i szczęśliwej i aby zgodnie z nauką Kościoła popierali wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia ogólnoświatowego pokoju".

44 osoby zginęły w katastrofie samolotu

Według doniesień agencji Nowych Chin z Tokio, sztab amerykańskich wojskowych sił lotniczych na Dalekim Wschodzie podał do wiadomości dnia 15 bm., że w górach w odległości 20 mil na wschód od Seulu uległ katastrofie amerykański dwumotorowy samolot transportowy. W wyniku katastrofy zginęło 37 żołnierzy amerykańskich znajdujących się na pokładzie samolotu oraz 7 osób obsługi samolotu.

W ZSRR wzrasta produkcja artykułów żywnościowych

Nowa pięciolatka stalinowska przewiduje dalszy poważny rozwój produkcji artykułów żywnościowych w ZSRR.

W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku produkcja przemysłu mięsnego i mleczarskiego wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 12 proc. Ludność zakupiła znacznie więcej mięsa, wyrobów masarskich, masła, sera i mleka.

Produkcja masła przekracza o 70 proc. poziom produkcji w roku 1940, a pod koniec piątej pięciolatki przewyższy poziom przedwojenny — 2,7 raza. Produkcja mleka skondensowanego i sproszkowanego wzrośnie dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym ,a pod koniec pięciolatki wzrośnie — 5 razy. Kilkakrotnie wzrosła w porównaniu z rokiem 1940 produkcja gotowych wyrobów gastronomicznych, które cieszą się dużym popytem ludności.

Praca J. Stalina
„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR"
wydana w USA

Wydawnictwo „International Publishers" wydało w nakładzie 25.000 egzemplarzy pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Opieka zdrowotna w ZSRR

Rewolucja Październikowa stworzyła ludności Buriat Mongolii nowe życie. Gęsta sieć ośrodków zdrowia



dostępnych dla każdego — to wyraz trosk władzy radzieckiej o człowieka.

Kanał Wołga-Don zwiedzili związkowcy polscy

Członkowie delegacji związkowców polskich z sekretarzem CRZZ — Marianem Czerwińskim na czele, która udała się do ZSRR na uroczystości październikowe, bawili 4 dni w Stalingradzie.

Członkowie delegacji zwiedzili kanał Wołga-Don im. Lenina, spotykali się z przedstawicielami ludności bohaterskiego Stalingradu. Zwiedzili oni również muzeum obrony Carycyna — Stalingradu im. Józefa Stalina i wiele instytucji kulturalnych.

Po pobycie w Stalingradzie delegacja związkowców polskich powróciła do Moskwy.

120 powiatów przekroczyło w 90 proc.
roczny plan dostaw zboża

Liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, powiększyła się o dalszych 5 i wzrosła do 120. Nowymi powiatami są: Brzozów, w woj. rzeszowskim, Gołdap w woj. białostockim, Kętrzyn w — olsztyńskim, Biłgoraj w — lubelskim oraz pow. Szczecin.

Potężna manifestacja w Berlinie
na rzecz zjednoczenia Niemiec

14 bm. odbył się w Berlinie imponujący wiec mieszkańców wszystkich sektorów stolicy. Wiec przekształcił się w potężną manifestację ludności Berlina na rzecz zjednoczenia Niemiec.

Na wiecu przemawiali: b. kanclerz Rzeszy dr Wirth, przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann oraz inni delegaci na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Johannes Dieckmann podkreślił, że konferencja była doniosłym krokiem na drodze do przywrócenia jedności Niemiec. Oświadczył on m. in.: **Dotrzymamy przyrzeczenia jakie złożyliśmy na konferencji. Każdy ze swej strony uczyni wszystko, abyśmy wreszcie, przez pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego uwolnili się od groźby nowej wojny.**

Przemówienie b. kanclerza Rzeszy dr Wirtha przyjęte zostało owacyjnie przez uczestników wiecu.

Dr Wirth oświadczył, że podstawowym zadaniem wszystkich uczciwych Niemców jest zjednoczenie się we wspólnym froncie walki o przywrócenie jedności Niemiec, o pokój. — Przed zjednoczoną wolą narodu niemieckiego muszą ustąpić panowie z Bonn — oświadczył dr Wirth. Chcemy być zjednoczonym narodem braci!

II turbozespół „Miechowic"
rozpocznie wkrótce pracę

W dniu 15 bm. budowniczowie jednej z największych w Polsce elektrowni cieplnej „Miechowice" na Śląsku przystąpili do próbnego rozruchu II turbozespołu.

Upowszechnienie doświadczeń radzieckich zapewni przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

Sprawa pokoju, jedności i demokracji zwycięży w całych Niemczech

Oświadczenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikował oświadczenie w związku z ogłoszonym przez Komunistyczną Partię Niemiec (KPD) programem Narodowego Zjednoczenia Niemiec.

Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec — podkreśla oświadczenie — ma ogromne znaczenie historyczne. Podczas gdy rząd Adenauera dąży do ratyfikowania „układu ogólnego" i układu paryskiego w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich wojsk najemnych oraz wszelkimi środkami usiłuje narzucić te układy ludności, Komunistyczna Partia Niemiec odważnie podnosi sztandar narodowego zjednoczenia i niezawisłości Niemiec. **KPD wzywa wszystkie siły patriotyczne, bez względu na przekonania i interesy partyjne, do zespolenia się w potężnym patriotycznym ruchu walki o pokój i zjednoczenie narodowe, o prawa demokratyczne i niezawisłość narodową.** W swym programie KPD wskazuje ludności zachodnio-niemieckiej drogę do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej, do położenia kresu nędzy, do trwałego dobrobytu.

Program Narodowego Zjednoczenia Niemiec wykazuje na podstawie niezbitych faktów, że Niemcy zachodnie, oderwane od Niemiec wschodnich we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego, znalazły się w niewoli imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich.

Przed ludnością Niemiec zachodnich otworzą się pomyślne perspektywy tylko w tym wypadku, jeśli zerwie ona z amerykańską polityką przygotowań do agresji, z polityką obliczoną na opanowanie świata, gdy wkroczy na drogę pokoju, jedności i demokracji.

Naród niemiecki — stwierdza dalej oświadczenie — stanie się panem swego losu, jeśli wszyscy patrioci Niemiec zachodnich zjednoczą się w szerokim Froncie Narodowym Niemiec Demokratycznych, tak, jak to uczynili patrioci Niemiec wschodnich. Patrioci zachodnio-niemieccy mogą być pewni, że w swej sprawiedliwej walce mają zdecydowane poparcie ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narodów Związku Radzieckiego i całej miłującej pokój ludzkości. Zgodnie z uchwałami drugiej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, które głoszą, że obowiązkiem wszystkich sił patriotycznych NRD jest zacieśnienie braterskiej solidarności z Komunistyczną Partią Niemiec, wzywamy wszystkich patriotów, wszystkich Niemców dobrej woli:

Popierajcie program Narodowego Zjednoczenia Niemiec! Program ten wszędzie rozpowszechniajcie! Przystępujcie do zjednoczenia wszystkich patriotycznych i miłujących pokój sił, aby położyć kres panowaniu okupantów amerykańskich i ich niemieckich pomocników, aby utorować drogę do zjednoczonych, demokratycznych i niezawisłych Niemiec!

Jeszcze odważniej i bardziej zdecydowanie walczcie przeciwko ratyfikowaniu i wprowadzeniu w życie wojennego „układu ogólnego" i przeciwko porozumieniu paryskiemu w sprawie utworzenia zachodnio-niemieckich wojsk najemnych!

Słuszna sprawa narodu, sprawa pokoju, jedności i demokracji zwycięży w całych Niemczech!

Studenci wybierają komitety uczelniane

Studenci wszystkich wyższych uczelni kraju wybierają obecnie komitety uczelniane Zrzeszenia Studentów Polskich. W czasie zebrań wyborczych młodzież szeroko dyskutuje nad sprawą dalszego podniesienia dyscypliny studiów i wyników nauczania. Wiele miejsca w dyskusji poświęcają studenci sprawom bytowym, przekazując nowowybranym członkom komitetów wytyczne do ich dalszej pracy. Do komitetów uczelnianych wybiera młodzież najlepszych spośród siebie — członków ZMP i niezorganizowanych, przodowników nauki i pracy społecznej.

Nowa forma współzawodnictwa w przemyśle radzieckim

W odpowiedzi na apel robotników i inżynierów zakładów budowy maszyn w Nowo - Kramatorsku na Ukrainie, rozwinęło się w przemyśle radzieckim współzawodnictwo o obniżenie wagi nowych maszyn przy jednoczesnym podniesieniu ich jakości.

Zakłady budowy maszyn w Nowo-Kramatorsku dostarczają urządzeń, budowlom komunizmu i przemysłowi ciężkiemu. W okresie powojennym rozpoczęto tutaj produkcję 120 typów maszyn i urządzeń w tej liczbie potężnych koparek, walcarek, dźwigów elektrycznych itd. Wiele nowych maszyn waży znacznie mniej, niż maszyny tego typu produkowane dotychczas. I tak np. przy budowie potężnego dźwigu o pojemności 310 ton zastosowano przy jego montażu spawanie elektryczne, co zmniejszyło jego wagę o 7 ton, przy czym wytrzymałość dźwigu jest znacznie większa. Ponadto w drodze ulepszeń konstruktorskich zaoszczędzono przy produkcji tego dźwigu 23 tony stali.

Z zaoszczędzonego metalu zakłady te wyprodukują w roku bieżącym dodatkowo wielką koparkę kroczącą.

Trolejbusy we Lwowie

MOSKWA (PAP) Na ulicach Lwowa pojawiły się pierwsze trolejbusy. Linia trolejbusowa biegnie od placu Adama Mickiewicza do dworca głównego.

Nawozy sztuczne z... bakterii

W ZSRR zakończono pracę nad stworzeniem nowego rodzaju nawozów sztucznych z bakterii tzw. „fosforobakterinu".

Pod działaniem tego nawozu znajdujące się w glebie związki fosforowe przechodzą w formy najbardziej odpowiadające odżywianiu się roślin przez co zapewniają dobry rozwój roślin i obfite plony. „Fosforobakterin" dostaje się do gleby wraz z nasionami w minimalnych dawkach — zaledwie 250 gram na hektar.

Surowe kary na szkodników gospodarczych

Przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko byłym kierownikom wrocławskiej ekspozytury Centrali Mięsnej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Paweł Hajduk — b. dyrektor ekspozytury, Marcian Kotapski — b. kierownik działu produkcji zwierzęcej, Kazimierz Kulesza — b. kierownik sekcji planowania oraz Jan Sowiński — lekarz weterynarii ekspozytury. Odpowiadali oni za świadomie szkodliwą gospodarkę na terenie placówki powierzonej ich pieczy, wskutek czego spowodowali poważne niedobory w zaopatrzeniu rynku wrocławskiego w mięso.

Przewód sądowy udowodnił całkowicie winę oskarżonych, którzy postępowali wbrew instrukcjom określającym sposób prowadzenia tuczu przemysłowego. Oskarżeni wykazali ponadto zupełny brak poszanowania własności społecznej oraz świadome lekceważenie powierzonego im dobra.

Sąd wydał wyrok skazujący Pawła Hajduka na 12 lat więzienia, Marcina Kotapskiego na 9 lat i Kazimierza Kuleszę na 4 lata więzienia. Sprawa lekarza weterynarii Sowińskiego została przekazana do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Zakończenie debaty generalnej w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK. W dniu 13 listopada odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie umieścić na porządku obrad sprawę wyboru nowego sekretarza generalnego ONZ. Następnie wznowiona została debata generalna.

Delegat republiki ukraińskiej Baranowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawiając położenia kresu wojnie w Korei i nie zaprzestając prowokacji w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej dowodzi, że nie zamierza zrezygnować z agresywnej polityki, której celem jest zdobycie panowania nad światem.

Stany Zjednoczone narzuciły krajom zachodnio - europejskim wyścig zbrojeń, na którym wzbogacają się monopole amerykańskie, a który kosztuje zachodnio - europejskie państwa należące do bloku atlantyckiego około 14 miliardów dolarów rocznie — oświadczył Baranowski. Chociaż rządy krajów bloku atlantyckiego usiłują odwrócić uwagę od pogłębiającej się z każdym dniem nędzy swych narodów, — wśród narodów tych — wzrasta wciąż niezadowolenie z powodu narzuconej przez imperialistów amerykańskich polityki zbrojeń.

W zakończeniu Baranowski oświadczył, że delegacja ukraińska popiera w całej pełni propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, jak również propozycje Polski zmierzające do położenia kresu wojnie w Korei, do zakazu broni atomowej, do redukcji zbrojeń o jedną trzecią i do zawarcia paktu pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw.

Następnie zabrał głos delegat Iranu Entezam, który skrytykował w ostrych słowach politykę mocarstw kolonialnych.

Mówiąc o konflikcie anglo - irańskim — Entezam oświadczył, że wielkie mocarstwo jakim jest Anglia, mocarstwo, które podpisało Kartę Narodów Zjednoczonych, narusza swe zobowiązania wynikające z tej karty wobec małego kraju, jakim jest Iran, ażeby utrwalić swe panowanie w tym kraju. Rząd angielski, chcąc nie dopuścić do nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, usiłował użyć Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej organów, a w szczególności Rady Bezpieczeństwa i Trybunału Międzynarodowego, w celu wywarcia presji na rząd Iranu. Anglia wprowadziła blokadę gospodarczą Iranu i usiłowała zastraszyć Iran przy pomocy swych sił zbrojnych.

W zakończeniu delegat Iranu podkreślił, że najważniejszymi zadaniami, stojącymi obecnie przed ONZ są: położenie kresu wojnie w Korei, położenie kresu wyścigowi zbrojeń i rozstrzygnięcie sprawy redukcji zbrojeń.

Przewodniczący delegacji Libanu Ammun stwierdził, że zaufanie narodów do ONZ zostało podważone, że każda sesja Zgromadzenia przynosi nowe rozczarowanie, gdyż dowodzi bezsilności ONZ w obliczu narastającego niebezpieczeństwa wojny.

Delegat Iraku Dżemali poddał ostrej krytyce przemówienie ministra spraw zagranicznych Francji Schumana, który usiłował „usprawiedliwić" politykę francuskich władz kolonialnych w Tunisie i w Maroku.

Po przemówieniach przedstawicieli Kolumbii, Unii Południowo-Afrykańskiej i państwa Izrael debata generalna została zakończona.

*

Omawiając przebieg debaty generalnej w Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych, korespondent agencji TASS podkreśla w depeszy z Nowego Jorku, że dyskusja w Zgromadzeniu nie zawsze toczyła się po tych torach, na jakie chcieli ją skierować przywódcy bloku amerykańsko - brytyjskiego. Delegaci szeregu krajów krytykowali przemówienia angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena i francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana, nie zważając na treść przemówienia Sekretarza Stanu Achesona i na fakt, że przemówienie to było niewątpliwie obliczone na to, ażeby nadać ton dyskusji na obecnej sesji Zgromadzenia.

Liczni delegaci w przemówieniach swych wysuwali wiele drażliwych kwestii, które kierownicy bloku amerykańsko - angielskiego woleli przemilczeć, jak np. sprawa przywrócenia pokoju w Korei, sytuacja w Tunisie i w Maroku konflikt irańsko - brytyjski i zagadnienie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo - Afrykańskiej.

Korespondent agencji TASS podkreśla dalej, że w swoich przemówieniach przewodniczący delegacji radzieckiej Minister Wyszyński ujawnił istotne przyczyny obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, będącego skutkiem agresywnej polityki amerykańskich kół rządzących, oraz wskazał konkretne sposoby zlikwidowania tego napięcia.

Fakt, że wielu delegatów nie poparło w swych przemówieniach amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei i krytykowało w ostrych słowach politykę mocarstw kolonialnych, wywołał — jak to przyznaje nawet amerykańska prasa burżuazyjna — konsternację i zaniepokojenie wśród członków obozu amekańsko - brytyjskiego.

ZE ŚWIATA

✱ **KAIR.** Rząd egipski udzielił nadzwyczajnych pełnomocnictw premierowi gen. Nagulbowi jako naczelnemu dowódcy sił zbrojnych Egiptu. Pełnomocnictwa opiewają na okres 6 miesięcy.

✱ **BERLIN.** Na naradzie przedstawicieli instytucji handlu zagranicznego i wewnętrznego oraz przedstawicieli innych organizacji gospodarczych w NRD powołano do życia izbę handlu zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

✱ **MOSKWA.** W związku z odbywającym się w Polsce Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wygłaszane są w Ukraińskiej SRR, w miastach i wsiach liczne odczyty o sukcesach budownictwa gospodarczego w Polsce.

✱ **PEKIN.** Przez cały Syjam przeszła ostatnio fala aresztowań. Aresztowano setki działaczy postępowych, komunistów, obrońców pokoju, wojskowych i redaktorów dzienników. W ciągu jednego dnia — 10 listopada — aresztowano 200 osób.

✱ **PRAGA.** Nakładem wydawnictwa „Ceskoslovensky Spisovatel" ukazała się w Czechosłowacji antologia polskiej poezji współczesnej.

✱ **SOFIA.** Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej z ogromnym zainteresowaniem studiują genialną pracę Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

✱ **PRAGA.** Prezydent Klement Gottwald mianował pierwszych członków prezydium Czechosłowackiej Akademii Nauk. Przewodniczącym Akademii został prof. dr Zdenek Nejedly — minister szkolnictwa, nauki i sztuki.

✱ **BERLIN.** Kierownictwo Komunistycznej Partii Zagłębia Saary ogłosiło odezwę przedwyborczą, w której wzywa ludność, aby w wyborach krajowych w dniu 30 listopada br. głosowała na kandydatów komunistycznych.

✱ **OSLO.** Dnia 15 bm. w Oslo rozpoczęła się robotnicza konferencja krajów skandynawskich w obronie pokoju, zwołana z inicjatywy szeregu znanych działaczy związkowych Norwegii, Danii, Szwecji, Finlandii i Islandii.

✱ **PRAGA.** W trzecim kwartale br. wstąpiło w Czechosłowacji do spółdzielni produkcyjnych 130.000 indywidualnych gospodarstw. W okresie tym założono 2.053 nowe spółdzielnie produkcyjne. Obecnie istnieje w Czechosłowacji 7.186 spółdzielni produkcyjnych wyższego typu oraz 1.189 niższego typu.

✱ **NOWY JORK.** Dowództwo amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei, wskutek wielkich strat poniesionych przez oddziały amerykańskie stara się w większym stopniu wykorzystać na froncie Koreańczyków jako tanie mięso armatnie.

✱ **KOPENHAGA.** Syn naczelnego dowódcy duńskich sił zbrojnych, admirała Qvistgaarda, Nils Iver Qvistgaard został zabity na froncie koreańskim. Służył on w stopniu kaprala w siódmym amerykańskim pułku piechoty morskiej.

✱ **BUDAPESZT.** Odbyła się tu konferencja pokojowa duchownych kościoła ewangelickiego. Zadania ruchu obrońców pokoju omówił biskup ewangelicki Lajos Votoe.

✱ **RZYM.** W całych Włoszech odbywają się zebranie poświęcone Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. W Bolonii odbyły się zebrania obrońców pokoju we wszystkich dzielnicach miasta.

✱ **PEKIN.** Jak podaje korespondent agencji Nowych Chin z Kaesongu, 6 listopada w obozie jenieckim na wyspie Pongham Amerykanie zranili 21 chińskich i koreańskich jeńców wojennych.

✱ **BUKARESZT.** Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej przygotowują się entuzjastycznie do wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 30 bm.

ZE SPORTU

PRZODUJĄCY W ŚWIECIE ZAPAŚNICY ZSRR

Zapaśnictwo jest jednym z najbardziej popularnych sportów w Związku Radzieckim. Obok szeroko uprawianego zapaśnictwa klasycznego, bardzo popularne jest zapaśnictwo w stylu wolnym. Ponadto setki tysięcy mężczyzn uprawia w republikach radzieckich zapaśnictwo regionalne oparte na specyficznych przepisach.

Jednym z dowodów umasowienia sportu zapaśniczego jest fakt, że w tegorocznych mistrzostwach wiejskich brało udział ponad 200 tys. zawodników.

Bazujący na olbrzymiej masie zawodników sport zapaśniczy ZSRR jest potęgą światową.

Już przed wojną poziom zapaśnictwa ZSRR był bardzo wysoki. W latach powojennych zapaśnicy radzieccy dali się poznać na arenie międzynarodowej po raz pierwszy w roku 1946, podczas tournee po Czechosłowacji. 8 spotkań z najlepszymi drużynami CSR zakończyło się zwycięskim bilansem 51:5.

W roku 1947 zapaśnicy radzieccy byli rewelacją mistrzostw Europy w Pradze. W punktacji drużynowj zajęli oni drugie miejsce za 13-krotnym mistrzem Europy Szwecją.

Na mistrzostwach akademickich świata w Budapeszcie i w Berlinie reprezentanci ZSRR dominowali bezapelacyjnie. Na igrzyskach berlińskich zdobyli oni mistrzostwa we wszystkich kategoriach.

XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach były jednym pasmem triumfów zapaśników ZSRR. W stylu klasycznym zdobyli oni 4 złote medale, 1 srebrny i 2 brązowe. W stylu wolnym — 2 złote medale i 1 srebrny. Zapaśnicy radzieccy przełamali w Helsinkach supremację Szwecji i Turcji, wykazując, że są najlepsi w świecie.

NOWI MISTRZOWIE SPORTU

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Włodzimierz Reczek nadał tytuły mistrza sportu następującym zawodnikom:

w narciarstwie — Kodelskiej Teresie (AZS) i Gąsienicy — Rój Andrzejowi (AZS);

w siatkówce — Woluchowi Janowi (AZS);

W lekkoatletyce — Lewandowskiemu Stefanowi (AZS).

OWKS BYDGOSZCZ WALCZY DZIŚ Z GWARDIĄ KRAKÓW

Dziś w niedzielę, 16 bm. o godz. 11 na Stadionie Letnim Gwardii przy ul. Sportowej w Bydgoszczy dojdzie do sensacyjnego pojedynku piłkarskiego pomiędzy II-ligowym OWKS Bydgoszcz i I-ligową Gwardią Kraków. Spotkanie to odbędzie się w ramach rozgrywek o „Puchar Polski".

Zapowiedź przyjazdu zeszłorocznego mistrza Polski Gwardii Kraków wywołała wśród sportowców stolicy Pomorza olbrzymie zainteresowanie. W zespole krakowskim ujrzymy bowiem wielokrotnych reprezentantów Polski m. in. bramkarza Jurowicza, obrońcę Flanka, pomocnika Mamonia, czy też wreszcie napastnika Kohuta. Niewątpliwie drużyna z grodu podwawelskiego zaprezentuje Bydgoszczy futbol w najlepszym wydaniu, toteż dzisiejszy występ piłkarzy Gwardii będzie godnym zakończeniem tegorocznego sezonu piłkarskiego.

Drużyna OWKS Bydgoszcz zmontowała najsilniejszą jedenastkę, by jak najskuteczniej przeciwstawić się swojemu przeciwnikowi.

DZIŚ STAL NAKŁO WALCZY Z KOLEJARZEM TORUŃ

Dziś o godz. 13,00 na stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej drużyna Stali Nakło walczyć będzie o awans do II ligi z Kolejarzem Toruń. Spotkanie to wywołało olbrzymie zainteresowanie. Wystarczy powiedzieć, iż przyjazd swój do Bydgoszczy zapowiedzieli liczni kibice z Nakła i Torunia. Będzie to więc oryginalne spotkanie nie tylko na boisku lecz i na widowni. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach toteż należy spodziewać się emocjonującej walki.

Rewanżowy mecz obu zespołów odbędzie się za tydzień w Toruniu.

KASPERCZAK NA RINGU BYDGOSKIM

Miłośników boksu oczekuje dziś nielada atrakcja. Mianowicie o godz. 17,00 stanie na ringu w hali sportowej przy ul. Dwernickiego drużyna pięściarzy wrocławskiej Gwardii, która rozegra mecz o mistrzostwo II ligi z OWKS Bydgoszcz. Zespół dolnośląski przyjeżdża do stolicy Pomorza w swym najsilniejszym składzie z b. mistrzem Europy Januszem Kasperczakiem na czele. Drużyna OWKS zmontowała najsilniejszą dziesiątkę na jaką stać ją w tej chwili i niewątpliwie będzie trudnym przeciwnikiem dla renomowanych bokserów Gwardii Wrocław.

Mecz Gwardia Wrocław — OWKS Bydgoszcz rozpocznie się punktualnie o godzinie 17.00. Celem jednak zachowania należytego porządku na sali prosimy publiczność o wcześniejsze zajmowanie miejsc, jak i sportowy doping obu drużyn.

W PODWÓJNYM NELSONIE

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polski - Radzieckiej Koło Sportowe Stali przy Bydgoskiej Fabryce Narzędzi organizuje dziś o godz. 17,30 w świetlicy własnej przy ul. Armii Czerwonej mecz zapaśniczy z reprezentacją Polski LZS. Barw Stali bronić m. in. będą Wittowie, Świderski i inni, a w reprezentacji LZS wystąpi: Kapołka, Wybraniec i in.

„Orędzie Eisenhowera do Francji" płodem mistyfikacji

Przed tygodniem francuskie dzienniki burżuazyjne i rozgłośnie radiowe rozpowszechniły wiadomość, że gen. Eisenhower natychmiast po zwycięstwie wyborczym wystosował specjalne „orędzie do Francji", manifestując w ten sposób swoją szczególną przychylność. Rozreklamowanie owego „orędzia" zmierzało wyraźnie do złagodzenia wzmagających się wciąż nastrojów antyamerykańskich narodu francuskiego. Rzekome „orędzie" stało się przedmiotem entuzjastycznych komentarzy w niektórych pismach burżuazyjnych. W sprawie tej zabrał też głos Pinay, oświadczając 6 listopada: „Orędzie gen. Eisenhowera głęboko wzruszyło Francję i pragnę w jej imieniu wyrazić Eisenhowerowi naszą wdzięczność".

Okazało się jednak, że specjalnego „orędzia" Eisenhowera w ogóle nie było i że chodzi w danym wypadku o mistyfikację, której autorami były czynniki kierujące propagandą obecnego rządu francuskiego.

Ujawnia to tygodnik „Observateur", który na podstawie bezspornych faktów dowiódł, że po wyborach w USA Eisenhower nie skierował żadnego „orędzia do Francji", lecz że francuskie koła rządzące sprezentowały jako „orędzie Eisenhowera" oświadczenie złożone przezeń na tydzień przed wyborami w USA z okazji 66 rocznicy odsłonięcia „Posągu Wolności".

Należy zaznaczyć, że dziennik „Monde" zamieścił 31 października i 6 listopada identyczne oświadczenie Eisenhowera — z tą jedynie różnicą, że w pierwszym wypadku oświadczenie Eisenhowera podano jako deklarację przedwyborczą, w drugim zaś jako „orędzie" nowego prezydenta USA do Francji.

Jasne jest — pisze „Observateur" — że dziennikarze pozostający na usługach rządu nie ośmieliliby się nigdy dokonać takiej machinacji bez upoważnienia władz. W każdym razie fałszerstwo to jest dowodem zaniepokojenia kół rządzących. Gdyby koła te były w zupełności pewne dobrych intencji Eisenhowera wobec Francji, nie potrzebowałyby takiego manewru, który świadczy z jednej strony o ich głębokim niepokoju, z drugiej zaś o małym poszanowaniu prawdy.

O 11 miliardów dolarów zmniejszyłyby się zyski monopolistów USA w razie zakończenia wojny w Korei

Dziennik „Daily Mirror" donosi, że przemawiając 12 listopada na wspólnym posiedzeniu komisji do spraw przemysłu i komisji do spraw zatrudnienia w zgromadzeniu ustawodawczym stanu Nowy Jork, pełnomocnik do spraw przemysłu w tym stanie Edward Corsey oświadczył, że zaprzestanie wojny w Korei pociągnie za sobą zmniejszenie się o 11 miliardów, dolarów zamówień na „obronę".

STAN POGODY

Zachmurzenie duże i miejscami opady śnieżne. Lokalne mgły lub zamglenia. Temperatura dniem od minus 1 st. do plus 3 st. Wiatry umiarkowane, głównie z kierunków wschodnich.

Drukarze Torunia w czynie Frontu Narodowego

Październik. Latarnie na bulwarach toną w mgle. Resztki błękitnych świateł zabiera rzeka. W tej ciszy dygoce i dudni jeden samotny dom. Na szybach cienie ludzi i cienie maszyn. Wsłuchajcie się w rytm: to szybko i wytrwale pracują Zakłady Graficzne w Toruniu, jeden z wielkich, produkcyjnych obiektów nowego miasta. Toruń zdjął już barwy w jakich witał dzień 26 października, dzień wyborów i wielkiego zwycięstwa Frontu Narodowego. Ale w fabrykach i zakładach pracy trwa, przyspiesza się rytm wzmożonej produkcji. Front nie przestał istnieć, front trwa i będzie się umacniał. Tę opowieść czytać można w olbrzymiej i otwartej książce: w Toruńskich Zakładach Graficznych...

ŚWIATŁO NA WCZORAJ I DZIŚ...

Zapach farby drukarskiej, silne światła, metaliczny chrzęst linotypów. Wszystkie zmysły odbierają te wrażenia. W 1946 roku chodziliśmy tędy wśród bardzo starych maszyn, w budynkach niskich i ponurych. Od tych czasów rozkwitła produkcja, a tabor maszynowy wzrósł o 50 procent. Tak kształtowała się historia grafiki toruńskiej — wkrótce wysoko notowanej w kraju. Jej cechami jest szybkość i dobra jakość. W tych dwóch słowach nie da się zamknąć wszystkich osiągnięć technicznych, artystycznych, pięknej roboty grafików-drukarzy, podziwu godnej swobody, z jaką potrafią przestawiać produkcję poszczególnych działów na nowe, ulepszone systemy.

Cóż, sztuką jest budować maszyny, ale też wielką sztuką jest kierować maszynami, uczynić ich funkcję — funkcją organizmu. Dowodem na to jest stopniowe przechodzenie zespołów na małą mechanizację, inicjowaną przez dyr. Biriukowa. Już młody zespół Górskiej wziął tę robotę w ręce i już aktualnym się staje przestawianie działów produkcyjnych na sztywne oprawy. W szybkich obrotach pracy — rośnie i hartuje się człowiek. A młody zespół Górskiej wyrósł właśnie w akcji przedwyborczej, w zobowiązaniach dla uczczenia patriotycznej więzi wszystkich ludzi pracy: Frontu Narodowego.

Przewodniczącemu Rady Zakładowej Dąbrowskiemu wypada postawić pytanie: jak realizowaliście i realizujecie te szczególnie cenne zobowiązania?...

LUDZIE PONAD CYFRAMI...

Załoga Toruńskich Zakładów Graficznych z całą bojowością i zapałem włączyła się w nurt zobowiązań i zameldowała cyfrę konkretnych, produkcyjnych zobowiązań: 76 tysięcy 318 zł. Ale ten wrzesień okazał się miesiącem wybitnie produktywnej pracy, **miesiącem manifestacji pracy.** Cyfra ta wzrosła poczwórnie. Tak się stało. Zryw załogi dał dodatkową wartość w wysokości 303.518 tysięcy złotych. Ale fala pracy szła naprzód! Podjęto dodatkowe zobowiązania o wartości ponad 76 tysięcy złotych i przekroczono je również poważnie.

„Chyba nigdy — mówią nam prosto i szczerze informatorzy — zakład nie pracował tak wydajnie, z takim trwałym zapałem". Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem — żeby stwierdzić ten fakt. Drukarze — to silny człon Frontu Narodowego: silny człon produkcji, której siłą i prawem — jest pokój. Tysiące bajek dziecięcych leżą obok kaszt drukarskich, a barwy pociągają oczy. Tu rośnie świat młodego szczęścia a powietrzem jego jest pokój...

W produkcji dla uczczenia Frontu Narodowego — rośli ludzie. Obok starych, dawno uznanych i nagrodzonych odznakami przodowników — wypłynęły nad offsety, maszyny i warsztaty — nowe nazwiska. To aktyw pracy wyrosły w hasłach Frontu Narodowego. Naturalny i gorący zryw załogi dał piękne rezultaty.

Władysława Lewandowska należała do przodujących introligatorek i nie zawiodła teraz. Ale Elżbieta Chojnowska z dnia na dzień podnosiła szybkość w „kapitałkowaniu" książek i osiągnęła dobre wyniki. To nowe nazwisko w tabeli przodujących. Jan Beszczyński — to specjalista od złocenia książek. Przodował bez przerwy. Młody zespół Stanisławy Górskiej wzniósł wysoko swoją wydajność. Zespół ten wypłynął w zobowiązaniach przedwyborczych i Frontu Narodowego. Od strony technicznej sukcesem jest przejście zespołu na małą mechanizację. Szybkość z jaką powstają oprawy sztywne w tym systemie pracy — jest wielokrotnie wyższa, pozwala przekraczać 200 procent normy. Na długiej taśmie płyną czerwone oprawy (już poklejone na wałku), a szybkie palce dziewcząt przerzucają je kształtnie na karton. Tak toczy się cicha bitwa o wydajność...

W realizacji podjętych zobowiązań przodował Antoni Dylewski — maszynista. Dylewski pracował na nowej maszynie i bardzo ją sobie chwalił. W dodatkowych zobowiązaniach wyszedł na czoło Z. Brozdowski i pokazał swoje bardzo wysokie kwalifikacje w krojach (trzeci w kraju specjalista w tym zakresie).

Ale nazwisko Bronisławy Bociek, zatrudnionej przy sztancy i w innych rodzajach robót — to nazwisko wyrosłe w akcji przedwyborczej, w ostatniej fali zobowiązań dla uczczenia Frontu Narodowego. Nie zapominajmy o Irenie Borkowskiej — wyróżniającej się ostatnio przy sztancy.

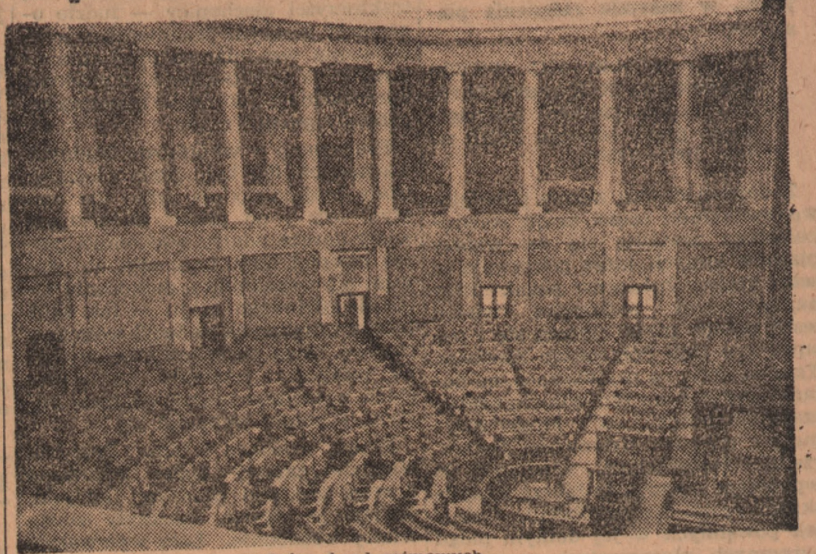
PRODUKCJA TRWA...

Krótka jest opowieść o ludziach TZG — lecz jest to opowieść prawdziwa. Ich wspólną zasługą jest dodatkowa wartość w produkcji — ponad 400 tysięcy złotych. Jak realizowali swoje zobowiązania? Realizowali je z dużą ofiarnością, z całym skupieniem jakie jest nieodzowne w tej pięknej lecz trudnej robocie. Realizowali je z zapałem, ale wszystkie udogodnienia techniczne, wszystkie cenne pomysły — wprzągnięto w służbę produkcji. To podniosło jej jakość.

Produkcja trwa. W salach linotypów, offsetów, w drukarni i kreślarni — załoga TZG służy sprawie Frontu Narodowego. Wszystkie piękne tradycje „czarnej sztuki" są w służbie pokoju, nowy człowiek rozwija ich sens i wzbogaca racjonalizacją. O tym mówi wszystkimi oknami (gdy tak jasno palą się w mgle) dom toruńskich drukarzy nad Wisłą. Dom powstającej książki, która idzie między ludzi i przynosi im miłe pozdrowienie: jutro znów dzień pokoju...

M. Krystyn

Tu będą obradować przedstawiciele narodu



Sala obrad sejmowych.

Wkrótce nowy Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zbierze się na swą pierwszą sesję. W zielonych fotelach sejmowej sali posiedzeń zajmą miejsca posłowie narodu, posłowie ludu pracującego miast i wsi. Starannie przygotowany został gmach sejmowy do ich przyjęcia. I sala sejmowa i korytarze, wyłożone, czerwonymi chodnikami, aparatura radiowa i nowoczesne zegary — wszystko jest już gotowe do pierwszego posiedzenia najwyższego organu państwa. A nowopobudowane skrzydła gmachu sejmowego i bloki lśnią wewnątrz marmurem, misternie kutymi balustradami i dębowym fornierem drzwi. Wspaniałe są też pozostałe sale konferencyjne, gabinety i pokoje biurowe. Do każdego z nich prowadzi osobne wejście z kuluarów i korytarzy.

Pomysłowo urządzony jest kuluar kondygnacji piętrowej bloku C. Pełno w niej światła, chociaż w pierwszej chwili niewiadomo skąd światło to płynie, gdyż okna niewidoczne są od wnętrza wskutek wklęsłego sklepienia nad kuluarami.

Zarówno górny jak i parterowy kuluar wsparty jest dwustronną kolumnadą. Powierzchnia tego ostatniego liczy 600 m kwadratowych. W mistrzowski sposób wykonane sztukaterie sufitu przyciągają wzrok.

Część nowych budynków sejmowych stoi wśród parków. W niedalekiej przyszłości cały kompleks gmachów sejmu znajdować się będzie w centrum olbrzymiego parku wielkiej Warszawy. Nastąpi to, gdy po całkowitym usunięciu pozostałych jeszcze gruzów wojennych, połączone zostaną w jedną całość Łazienki, Agrykola, Ogród Ujazdowski, które poprzez zieleń ulicy Wiejskiej i Park Sejmowy przylegać będą bezpośrednio do Centralnego Parku Kultury na Powiślu.

Jeżeli już mowa o bliskiej przyszłości — warto wspomnieć, że w miejscu zniszczonych, byłych gmachów senackich powstanie główny dziedziniec, z którego prowadzić będzie frontowe wejście do Sejmu. Od ulicy Wiejskiej natomiast wzniesiony zostanie czwarty blok, który pomieści bibliotekę sejmową.

Wszystkie nowe bloki sejmowe pokryje od zewnątrz biały wapień jurajski, taki, jakim w tych dniach rozpoczęto próbne licowanie jednej ze ścian nowowzniesionych skrzydeł sejmu. Biel gmachów, zieleń otaczających je drzew i czerwony kolor drobniutko tłuczonej cegły, którą już wysypano zajazd dla samochodów — podniosą efektowny wygląd zewnętrzny kompleksu budynków naszego Sejmu.

Najlepsi synowie narodu, którzy w naszym imieniu decydować będą o losie Ojczyzny — będą mieć piękną siedzibę pracy, siedzibę godną Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwierajmy szeregi w walce o Pokój, o wykonanie Planu 6-letniego

Olbrzymie zainteresowanie czytelników literaturą marksistowsko-leninowską

Materiały z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: Józef Stalin — „Przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego", G. M. Malenkow — „Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe Partii", N. S. Chruszczow — „Zmiany w Statucie WKP(b)" — (referat i uchwalony Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego) — wydane jako odrębne broszury w nakładach po 100 tys. egzemplarzy, zostały w ciągu paru dni wykupione i nakład ich ulegnie wznowieniu.

Równie szybko wykupywana jest przez czytelników praca Józefa Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", której pierwszy nakład w języku polskim wynosił 200 tys. egzemplarzy. W ostatnich dniach pojawiła się na półkach księgarskich nowa broszura z materiałów XIX Zjazdu KPZR: M. Z. Saburow „Dyrektywy XIX Zjazdu Partii w sprawie 5-letniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955" — (referat i uchwalone dyrektywy).

O olbrzymim zainteresowaniu literaturą marksistowsko - leninowską świadczy również fakt, że „Krótki kurs historii WKP(b)", który ukazał się dotychczas w 4 nakładach, w łącznej ilości 1.263 tys. egzemplarzy, jest już prawie wyczerpany. Niezwykle szybko wykupywane są dzieła zbiorowe Lenina i dzieła zbiorowe Stalina. Dotychczas ukazało się już 11 tomów dzieł Lenina o ogólnym nakładzie 1.800 tys. egzemplarzy. Dzieła Stalina wydane zostały dotychczas w 13 tomach — 1.600 tys. egzemplarzy. Ponadto znajdują się już w przygotowaniu i zostaną wydane w roku 1953 dalsze 4 tomy dzieł Lenina również w wielotysięcznych nakładach.

Wydano również w wielu tysiącach egzemplarzy poszczególne prace Lenina i Stalina.

Tak wielkich nakładów nie znają dzieje polskiego ruchu księgarskiego. Są one jednym z wymownych przykładów przemian, jakie zachodzą w naszym narodzie.

Odbudowa Biblioteki Raczyńskich

POZNAŃ (S). Prace nad odbudową Biblioteki Raczyńskich trwają. Prowadzi je Zarząd Budowlany nr 15 Zjednoczenia Budowlanego nr 1. Na razie muruje się piwnice w tylnej części budynku. Roboty nad odbudową Biblioteki trwać będą do nastania silnych mrozów.

Ich rekord

Wawrzyniak mocno zatrzasnął drzwi. Po całodziennej wytężonej pracy w obszernych halach cukrowni nakielskiej zapanowała nagle cisza.

Wawrzyniak wyszedł na podwórze. Upalny lipcowy dzień miał się ku końcowi.

— Może wstąpimy na szklankę zsiadłego mleka zwrócił się do tokarza Jaskólskiego i ślusarza Szulca.

— Owszem — przytaknął Szulc. — nie zaszkodzi zwilżyć gardła, bo tak duszno, że oddychać nie można.

Trzech mechaników cukrowni wolnym krokiem zmierzało ku bramie wyjściowej. Na polu zwolna zapadał zmierzch. W oknach pobliskich domów zabłysły światła.

Wawrzyniak wyjął z kieszeni paczkę papierosów, otworzył, poczęstował kolegów i sam zapalił.

— Do rozpoczęcia kampanii wprawdzie daleko — zagaił — ale trzeba nam już dziś pomyśleć nad tym, jak by to zwiększyć przepustowość wirówek. Dlatego też koledzy zaprosiłem was, abyśmy mogli spokojnie o tym porozmawiać, bo przy pracy jak wiecie człowiek zalatany, że chwili spokoju znaleźć nie sposób.

Gdy usiedli przy stoliku — Wawrzyniak ciągnął dalej:

— Dział wirówek stanowi „wąskie gardło" naszej cukrowni. Jest to rzecz znana.

— To prawda! — potwierdził Szulc — Z wirówkami mamy zawsze sporo kłopotu. Ubiegłego roku cukrownia nasza mogła przecież więcej wyprodukować cukru, gdyby wirówki pracowały jak należy.

— Otóż to koledzy! — podchwycił Wawrzyniak. — Naszym zadaniem jako ślusarzy, tokarzy, mechaników jest uczynić wszystko, co tylko możliwe, aby zlikwidować „wąskie gardło" w oddziale wirówek. Chodzi tylko o to, w jaki sposób możemy to zrobić.

Szulc i Jaskólski milczeli. Pomysły nie rodzą się przecież na poczekaniu. Sprawa bądź co bądź wymaga starannego przemyślenia.

Wawrzyniak łyknął haust mleka mocno postawił szklankę na stole i spojrzał prosto w oczy towarzyszom.

— A ja mam myśl... Już dawno noszę się z tym... Ale chciałbym koledzy zasięgnąć waszej rady. Jesteście przecież fachowcami, racjonalizatorami, a przy tym dobro zakładu i załogi leży wam tak samo mocno na sercu, jak i mnie..

Jaskólski i Szulc nerwowo poruszyli się na krzesłach. Wawrzyniak mówił mocno, przekonywująco.

— Jak wiecie koledzy — przy wirówkach szybkosprawnych często przepalały się silniki napędzające, które były sprzężone sprzęgłem stałym z wirówką. Otóż po dłuższych obserwacjach pracy wirówek wpadłem na pomysł, aby zastąpić sprzęgło stałe sprzęgłem ściernym. Jak sądzicie, czy będzie to dobrze?

— Wydaje mi się, że myśl jest dobra i należy jak najwcześniej dokonać odpowiednich prób — powiedział wolno Jaskólski.

— Słusznie! — przytaknął Szulc — zostaniemy kiedyś po zajęciach i spróbujemy... Zobaczymy. Ja też jestem zdania, że pomysł jest dobry. Chcę jednak dodać, że usprawnienie pracy silników nie rozwiąże jeszcze „wąskiego gardła". To będzie tylko początek. Trzeba wprowadzić metodę inż. Kowalowa. Jedno i drugie razem da dopiero sukces! Dziwne, dlaczego u nas nie wprowadzają przodujących radzieckich metod pracy, które w innych cukrowniach mają zastosowanie i przynoszą olbrzymie korzyści.

Jeśli dotychczas nie wprowadzono u nas metody inż. Kowalowa, czy systemu Korabielnikowej — wtrącił Szulc — to przede wszystkim nasza wina. Za mało się o to bijemy. Za mało się o tym mówi na naradach wytwórczych. Poza tym wprowadzenie nowych metod pracy wymaga przeszkolenia załogi. Kto się ma tego podjąć?

Wawrzyniak uśmiechnął się — a któż jak nie my. Przecież naszym zadaniem jako majstrów jest przygotować sobie odpowiedni zespół. Należy zresztą wciągnąć również Swalskiego, Wernera, Szukaja, i personel inżynieryjno-techniczny. To przecież wspólna sprawa, sprawa całej załogi, a nie tylko nasza.

Na drugi dzień po tej rozmowie wspomniana trójka nie licząc się z czasem przystąpiła do usprawnienia pracy wirówek. Próby dały dobre wyniki. Ten odcinek był zabezpieczony. Zabrano się też intensywnie do szkolenia. I tu wyniki były pomyślne.

Na masówce, która odbyła się w pierwszych dniach października zebrała się cała niemal załoga. Przewodniczący rady zakł. w prostych, ale mocnych słowach mówił o XXXV Rocznicy Rewolucji Październikowej, o wyborach do Sejmu. Robotnicy słuchali w skupieniu. Co jakiś czas sala rozbrzmiewała okrzykami na cześć Zw. Radzieckiego, na cześć Stalina, na cześć Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta. Gdy umilkły okrzyki wstał Wawrzyniak, nerwowym ruchem ręki przygarnął opadające mu na czoło włosy.

Towarzysze! Koledzy! — oświadczył — Załoga naszej cukrowni pragnie włączyć się do ogólnego nurtu, który idzie przez cały kraj. Chcemy podjąć zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej i wyborów do Sejmu. Rzucam hasło, aby w nadchodzącej kampanii podnieść przerób buraków w ciągu doby o 1000 kwintali.

— Tysiąc kwintali więcej w ciągu doby, niż ubiegłej kampanii... Czy to trochę nie za dużo? — Odezwał się nieśmiało ktoś z kąta sali.

— Nie za dużo towarzysze — rzekł mocno Wacław Szukaj. — Naszą załogę na to stać!

Na sali zawrzało. Większość zachęcająco potakiwała, niektórzy wyrażali zastrzeżenia, czy aż tak wysoki przerób dobowy buraków jest możliwy. Ostatecznie stanęło na tym co mówili Wawrzyniak i Szukaj, co mówiła większość załogi.

*

Jednostajnym rytmem tętnią maszyny w kotłowni. Równo kręcą się wirówki. Z żółtej mazi powstają białe lśniące kryształki cukru. Wprowadzenie pomysłów racjonalizatorskich przodujących robotników i metody inż. Kowalowa zlikwidowało raz na zawsze „wąskie gardło" w oddziale wirówek. Zakład pracuje pełną parą.

Rzucamy okiem na czarną tablicę umieszczoną w oddziale dyfuzji. Wykresy produkcji szybko pną się w górę.

— A jak wygląda realizacja waszych zobowiązań — pytamy przodowników pracy.

— Oooo! Już po kilku dniach nasza załoga pobiła rekord. W ciągu doby przerabiamy o tysiąc kwintali buraków więcej, niż w ubiegłej kampanii — mówi Kotańska.

— A byli tacy wśród nas, którzy nie wierzyli, że to jest możliwe — wtrącił Chmielewski. — Na masówce i później jeszcze mówili „500 by też wystarczyło" — po co aż 1000".

— To są ci, którzy nie wierzą w nasze siły, w nasze możliwości, w nasz zapał — mówi Kolańska, — ale tych jest niewielu... Tak mało, że można ich policzyć na palcach jednej ręki. Oni tu nie decydują, — lecz my. Na bladych policzkach Reginy Kolańskiej wykwitł rumieniec. Ciemno błękitne oczy zalśniły żywym blaskiem. Była podniecona. Radość i duma z odniesionego zwycięstwa wypełniały jej serce, jej i całej załogi, która kroczy dzień w dzień do dalszych sukcesów, opartych na mocnym fundamencie dotychczasowych osiągnięć, wiary we własne siły i na silnym pragnieniu urzeczywistnienia i przybliżania szczęśliwego jutra swego i Ojczyzny. M. K.

CZŁOWIEK ZWYCIĘŻA PUSTYNIĘ

„Zapewnić dalsze rozszerzenie prac... w zakresie zalesienia piasków".

(Z projektu KC WKP(b) „Dyrektywy XIX zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955").

Z dawien dawna ziemie południowo-wschodniej części kraju stawropolskiego znajdują się we władzy piasków lotnych, które pokrywają tu setki tysięcy hektarów ziemi. Przy najmniejszym podmuchu wiatru wschodniego piaski unoszą się i posuwają w głąb Północnego Kaukazu. Tam osiadają na pastwiskach, na polach uprawnych i tym samym zmniejszają ich urodzajność. Piaski zasypują z czasem strumienie, jeziora, rzeki. Powszechnie wiadomo, że wpadająca niegdyś do Morza Kaspijskiego rzeka Kuma obecnie wskutek powstałych w jej dolnym biegu ogromnych piaszczystych masywów nie dopływa do morza.

Dawniej nie walczono z piaskami. Pasma wydm piaszczystych posuwały się bez przeszkód na południe i zachód. Według danych statystyki przedrewolucyjnej coroczny przyrost czystych piasków sięgał dziesiątków tysięcy hektarów.

Walka z nadciągającą pustynią rozpoczęła się dopiero za władzy radzieckiej. W myśl wytycznych partii i rządu kołchozy i sowchozy rejonów, graniczących z terenami piaszczystymi zaczęły stosować na piaskach masowe siewy traw odpornych na posuchę, w pierwszym rzędzie lucerny, nostrzyka, żytniaka. Już przed Wielką Wojną Narodową dziesiątki tysięcy hektarów terenów piaszczystych przeobraziło się w pastwiska. Na samych tylko ziemiach sowchozu „Czerwionnyje buruny" pokryło się roślinnością przeszło pięć tysięcy hektarów.

Obecnie w kraju stawropolskim rozpoczęto generalne natarcie przeciwko piaskom. W ostatnich latach przeprowadzono tutaj gigantyczne prace przeobrażające. Obok prac w zakresie obsiewania piasków trawami odpornymi na posuchę, przeprowadzono na pustyni szeroko zakrojoną akcję sadzenia lasów. Młode masywy leśne zajmują teraz prawie siedem tysięcy hektarów.

Drzewa przesadzone na tereny na wpół pustynne nie ulękły się skwaru i sypkiej gleby piaszczystej, dobrze się przyjęły i zaczęły rosnąć. Na ziemi, wczoraj jeszcze zupełnie nagiej i pozornie bezpłodnej, powstał zwarty las. Oskrzydlając od południa i zachodu całą przestrzeń piasków lotnych, ujął on pustynię tersko-kumską jak gdyby w potężny, nieprzebyty półpierścień.

Do sadzenia tych dąbrów i lasów przystąpiono w myśl stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Jeszcze w roku 1949 tu, na piaskach lotnych utworzona została duża stacja sadzenia lasów ochronnych. Państwo radzieckie wyposażyło ją w pierwszorzędny sprzęt techniczny — w potężne traktory, maszyny do sadzenia drzew, spychaki, siewniki leśne, koparki. Przybyli tutaj do stałej pracy inżynierowie, leśniczowie, traktorzyści mechanicy — ludzie ogarnięci gorącym pragnieniem zrealizowania wspaniałego programu ujarzmienia tersko-kumskich piasków, opracowanego w myśl historycznej uchwały partii i rządu.

Pracowano w wyjątkowo trudnych warunkach. Nie było gdzie mieszkać, wody brakowało nie tylko dla maszyn, lecz i do picia. Nieustannie wiały gorące wiatry wschodnie, piasek oślepiał oczy. Lecz nikt ani słowem nie wspomniał o porzuceniu tego niegościnnego kraju — tak silna była u przybyłych tu ludzi wola zwycięstwa, wola zrealizowania dawnego marzenia rolników stawropolskich, zatrzymania nadciągającej pustyni, a potem wyparcia jej.

Mijały miesiące i lata. Pustynia stawiała zacięty opór: zasadzone drzewa zanosiło piaskami lotnymi, spalało je słońce, niszczyły suche wiatry wschodnie. Lecz wytrwałość mieszkańców była bezgraniczna. Nie rozpaczali i nie tracili nadziei nawet wtedy, gdy sadzonki wskutek niesprzyjających warunków klimatycznych ginęły na dziesiątkach hektarów. Na tym samym miejscu powstawały znowu kształtne zarysy młodych dąbrów i zagajników. I tak aż do zwycięstwa, do triumfu swego zuchwałego zamiaru, aż do chwili, gdy na tym samym miejscu przyjęło się każde posadzone drzewko.

Nie sposób bez uczucia radości i wzruszenia patrzeć teraz na te dąbrowy i gaje. Drzewka urosły już do wysokości człowieka i szumią gęstym listowiem niby wieloletnie drzewa. Jeszcze rok, drugi i korony ich zewrą się. W swym wzroście zahamował się nieco jedynie mocarz leśny — dąb, lecz i ów czuje się tu jak w domu.

Lasy ciągną się na ogromnych przestrzeniach — trudno je ogarnąć wzrokiem. Ich zielone kwadraty nikną za horyzontem i na prawo, i na lewo. Przez tę bezbrzeżną, zieloną zasłonę trudno już się przebić nie tylko piaskom lotnym, lecz i wiatrom. Ludzie radzieccy zwyciężyli wreszcie żywioł. Zmusili go do poddania się, uległ ich bolszewickiej woli.

*

Jednak wszystko, czego dokonano na terenie tersko-kumskich piasków lotnych — to dopiero początek wielkiego dzieła. Zamierza się tu dokonać czegoś gigantycznego. Później gdy zamierzenia będą w pełni zrealizowane, kartografowie ZSRR będą musieli na nawo sporządzić mapę tego kraju. I będą na niej widniały zupełnie inne kolory. Wszystkie te miejsca, które dotychczas jeszcze pokryte są żółtym kolorem, trzeba będzie pokryć zielonym.

Profesor A. I. Dierżawin, selekcjonista stawropolskiego pola doświadczalnego uprawy wieloletnich roślin, wyhodował wysokowartościową roślinę pastewną — krzyżówkę sorgo-humajową. Jest to niezwykle żywotna i odporna na suszę roślina dobrze rosnąca na piaskach lotnych. Nie straszne są dla niej ani burze piaszczyste, ani spopielający żar. Korzenie sorgo-humaju przenikają w glebę na głębokość dwóch-trzech metrów, a w kierunku poziomym rozpościerają się na przeszło 40 centymetrów :tam gdzie zasiano krzyżówkę sorgo-humajową ruch piasków jest wstrzymany na zawsze.

Dzięki sorgo-humajowi prof. Dierżawina kilkaset hektarów gruntów wydarto już pustyni. Nie jest to dużo, lecz kiedy ostatecznie zostanie rozwiązany problem nasion, zasiewy krzyżówki sorgo-humajowej rozszerzą się na dziesiątki tysiący hektarów. Tersko-kumskie piaski lotne pokryją się zwartym zielonym kobiercem. Oczom ukażą się inne widoki, inne krajobrazy. Pustynia do tego stopnia zmieni swe oblicze, że nikt nie pozna, a nawet nie domyśli się, iż znajdowały się tu bezpłodne piaski. Kraj piasków lotnych i suchych wiatrów wschodnich przeobrazi się w kwitnącą oazę.

I. Cz.

Migawki warszawskie

Rzeźby Placu Konstytucji

Kiedy fragment MDM, który został oddany do użytku w dniu 22 lipca 1952 r., zakrywały jeszcze rusztowania, obawiałem się zbytniej jednostajności długich fasad. Po zdjęciu rusztowań okazało się, że te wielkie płaszczyzny są bardzo bogate w ornamentykę, rzeźbioną w kamieniu. Bardzo często ożywiają płaszczyznę kamienia linie proste lub krzywe, ułożone we wzór geometryczny. Bardzo często powtarzą się podłużny ornament laurowych liści. Naroża kilku bloków zdobią kute w brązie wieńce. Drzwi i okna są z reguły ujęte w kamień, pokryty geometryczną płaskorzeźbą.



Kolejarz — płaskorzeźba na elewacji gmachu 6-B.

Dwa wgłębienia ogromnego bloku, ciągnącego się wzdłuż Marszałkowskiej między Wilczą a Piękną są w całości pokryte czarnym rysunkiem ozdobnych linii (tzw. sgrafitto), których centrum stanowią herby Warszawy.

Liczne kolumny mają bogato rzeźbione kapitele. Niejpiękniejszymi ozdobami tego fragmentu MDM są jednak rzeźby pojedynczych postaci lub scen zbiorowych.

Do pierwszych należy osiem rzeźb przeszło dwumetrowej wysokości, symbolizujących najważniejsze zawody w Polsce. Rzeźby przedstawiają hutnika, górnika, nauczycielkę, pracownicę wiejską, tkaczkę, kolejarza, rolnika i murarza. Rzeźby te zdobią dwa bliźniacze bloki, ciągnące się po obu stronach Marszałkowskiej między Placem Konstytucji a Placem Zbawiciela.

Nad olbrzymimi oknami dwóch bloków zamykających Plac Konstytucji od północy znajdują się po trzy prostokątne płaskorzeźby, ilustrujące budowę i przebudowę Polski Ludowej. Jedna z nich przedstawia np. scenę przy budowie domu. Są tu murarze i cieśle.

Ostatnia rzeźba tego typu znajduje się na wysokości drugiego piętra nowego bloku, stanowiącego narożnik Wilczej i Marszałkowskiej od strony wschodniej. Jest to płaskorzeźba w postaci medalionu i przedstawia scenę winobrania.

Najbogatsze są jednak trzy rzeźby grupowe, zdobiące szczyt fasady bloku, stojącego przy ulicy Pięknej.

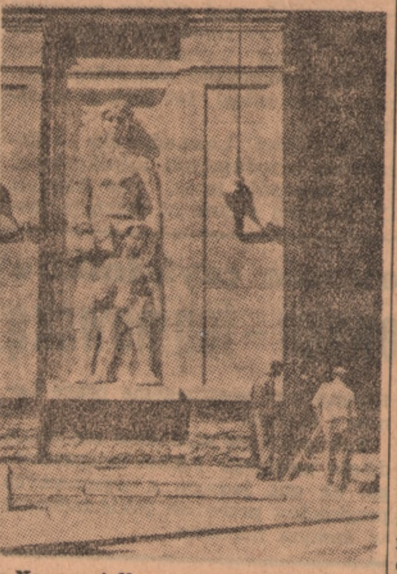
Do ozdób należą również kamienne balustrady na szczytach fasad wszystkich bloków dookoła Placu Konstytucji.

No, i trzy potężne kandelabry na południowej stronie placu, ale o nich będę mówił w następnym felietonie, poświęconym oświetleniu tego fragmentu MDM.

Rzeźby, to nie wszystkie ozdoby tej pierwszej serii MDM.

Na wysokości piątego piętra bloku, stanowiącego narożnik Marszałkowskiej i Wilczej, po stronie zachodniej znajduje się np. wielki zegar o mozaikowej tarczy, dźwięcznie wybijający godziny.

Sufity podcieni bloków, ciągnących się



Nauczycielka — płaskorzeźba na elewacji gmachu 6-A.

wzdłuż wschodniej i zachodniej strony Placu Konstytucji, są w czterech miejscach wyłożone mozaiką. Podziwiamy tu barwne sceny z życia kilku regionów.

W bloku wzdłuż zachodniej strony ul. Marszałkowskiej znajdują się dwie potrójne bramy o łukowatych sklepieniach. Jakiś zdolny sztukator podzielił łuki sklepień na kwadraty-kasetony, których pola są wypełnione błękitną majoliką. Wysokie obrzeża kwadratów są białe. Ze środka łuków zwisają duże lampy z kutego żelaza.

Takich zdobniczych drobiazgów jest bardzo wiele.

ANTONI SYLWESTER

Józef Bialik - wzorowy gospodarz

Jesienną mgłą spowite są pola wsi pomorskiej. Lecz słota i deszcze nie przerywają toku prac w gospodarstwach chłopskich. Boć przecież wiadomo. Teraz właśnie tej pracy jest wyjątkowo dużo. A trzeba się spieszyć z zebraniem plonów z pól i łąk, bo zima tuż, tuż...

— Lada dzień może człowieka mróz zaskoczyć i wtedy będzie kłopot — powiadają spotykani na polach ludzie. I dlatego kto „żyw i zdrów" bierze udział w wykopkach, w zwożeniu płodów do kopców i gminnych spółdzielni, spiesznie przeprowadza orki jesienne.

Na rozległym kartoflisku Józefa Bialika, odległym o jakieś półtora kilometra od zabudowań gospodarskich w Pobórce Wielkiej, gminy Białośliwie, już od wczesnego rana żwawo uwija się trzech ludzi. To ojciec z synami wybierają ziemniaki. Starszy chłopak ma na sobie szary mundur żołnierski. Młodszy trochę na bakier założoną czapkę junacką.

— Patrzcie, jakiego to syna ma Bialik — padają uwagi ludzi na sąsiednich polach. — Z wojska do domu ledwo na jeden czy dwa dni przyjechał, a ojcu nie pozwoli się marnować...

— Dobrze go tam wychowują — dorzucają inni.

A tymczasem stary Bialik zachęca swoich chłopaków:

— Pośpieszymy się dzisiaj i skończymy z kartoflami. Zwieźć, to już je sam zwiozę, bo Bolek też jutro na SP idzie. Pozostaną jeszcze tylko buraki... Jak te się z pola sprzątnie, to odetchnę... — dodał z ulgą i uśmiechem.

Nie na próżno nosi w gminie i powiecie miano przodującego hodowcy! Ten zaszczytny tytuł zdobył sobie dzięki wtrwałej pracy rąk, no i nieprzeciętnym wynikom...

Oto na swoich dziewięciu hektarach Józef Bialik potrafił w roku bieżącym wyhodować około czterdzieści sztuk trzody chlewnej. Do punktu skupu Gminnej Spółdzielni zawiózł dotychczas dwadzieścia bekonów.

— To wynosi ponad 400 procent mojego planu rocznego — z dumą podkreśla nasz rozmówca.

Po oborzc Bialika poznać z miejsca, że jest on nie tylko dobrym producentem trzody ale i wzorowym hodowcą bydła. Obok sześciu dojnych krów, jednej cielnej jałówki posiada Bialik trzy jałowice. Wszystkie sztuki są czyste, błyszczące, dobrze odkarmione — znać na nich troskę gospodarza.

— Najwięcej uciechy i pożytku przynosi mi ta pierwsza, „Berta" — zwierza się. — Od listopada do lipca tego roku dawała mi ona po dwadzieścia osiem litrów mleka dziennie. I dziś jeszcze dobrze doi... Nie da się prześcignąć przez inne, których udój przeciętnie do 20 litrów dochodzi.

Nic więc dziwnego, że Józef Bialik w jednym miesiącu wykonuje niemalże roczny plan odstawy mleka, który wynosi 2.235 litrów, a za ponadkontyngentowe odstawione do mleczarni mleko otrzymał we wrześniu np. ponad 50 kilogramów masła.

Myślałby ktoś może, że na skutek tak rozwiniętej hodowli trudno Bialikowi wykonać pozostałe zobowiązania wobec Państwa w zbożu czy ziemniakach. Nic podobnego! Zboże odstawił on przed terminem i z nadwyżką 114 kilogramów, ziemniaki również przedterminowo. A podatki?

— Już nie pamiętam kiedy, jak całe należności finansowe za ten rok uregulowałem — mówi on.

— A na hodowlę — dodaje — jeszcze mi starczy. Krowom daję jak najwięcej zielonki. Zresztą hodowcom przychodzi z pomocą Państwo. Za zakontraktowane i odstawione tuczniki i bekony otrzymuję dużą ilość paszy treściwej, opału, jak również i talony na płótno czy flanele, a ostatnio również proszek do prania. Mogę powiedzieć, że hodowla daje mi duże korzyści. I nie tylko mnie, ale i Państwu.

Tak, z tego zdaje sobie dobrze sprawę Józef Bialik i dlatego on, zamiłowany hodowca, nie przeraża się ciężką i żmudną niekiedy pracą w chlewie i oborze, lecz stara się jak najwięcej wyprodukować na potrzeby miast.

Anna Korulska

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

53

— Oczywiście, że nie od razu Kraków zbudowano! — tłumaczył swemu wspólnikowi. Wpierw trzeba wkładać, a dopiero potem wyjmować! Zobaczy pan, że po miesiącu, po dwóch, mocno staniemy na nogach!

Horodecki nie przywiązywał do tych proroctw specjalnej wagi. Miał inne plany, w ogóle nie wiążące się ani z Kamińskim, ani z przedsiębiorstwem „Spedtrans". Po miesiącu, po dwóch przedsiębiorstwo to mogło przestać istnieć. Narazie jednak było potrzebne. Stwarzało nieodzowny parawan. Dawało mu szyld. Tłumiło plotki i podejrzenia. Co najważniejsze zaś — nie zajmowało wiele czasu. Prowadził je Kamiński, Horodecki bywał na Grójeckiej w różnych porach dnia, bywało, że mijało dni kilka, a on nawet się tam nie pokazał.

Pieniędzy nie oszczędzał i tak nie szły z jego kieszeni, a wiedział, że każda złotówka, przeznaczona obecnie na ułatwienie sobie pracy — wróci mu się kiedyś wielokrotnie.

Z Kamińskiego był zadowolony. Gdy spotkał Szczurka mówił mu zawsze:

— Kapitalny jegomość! Obrotny, wygadany i uczciwy! Doskonale mi się z nim pracuje!

Nawet, czyniąc wbrew swej zasadzie, polegającej na tym, żeby o swych osobistych sprawach i o stanie swoich interesów z nikim nie rozmawiać — nawet przed Krystyną pochwalił się swym wspólnikiem.

— Do tańca i do różańca! Bez niego nie wiem, jak w ogóle dałbym sobie radę!

Z Krystyną spotykał się dość często, częściej, niż zamierzał uprzednio. Zaczynała mu się podobać tak, jak dawniej. Stwierdził, że jest teraz o wiele bardziej ponętna i urocza, niż wówczas, gdy była jeszcze pół-dzieckiem i pół-kobietą. Nie nużył mu się czas w jej towarzystwie, nerwowo przy niej wypoczywał.

Ale jednocześnie z przerażeniem spostrzegł, że to, co dopiero teraz poczyna się w nim tlić słabiutkim, nieokreślonym jeszcze ognikiem — w niej od lat pali się płomieniem. Stwierdziwszy to, zamiast cofnąć się i zrobić wszystko, aby płomień ten ugasić — brnął dalej.

Kilka razy byli na spacerze. Krystyna ciągle mówiła o dniach, w ciągu których na niego czekała. O niemożliwie długich, ciągnących się niczym lata. Nie pytała o to, co będzie jutro, wystarczało jej, iż wie, jak jest teraz. Nie chciała żyć przyszłością, była zbyt mądra, aby przyśpieszać powzięcie decyzji o której wiedziała, że zaczyna już w nim kiełkować. Niech sam zadecyduje, niech oswoi się z tym życiem, które dopiero teraz poznaje, niech zupełnie już wróci do kraju, zupełnie, bez reszty!

Wałęsali się całymi godzinami po ruinach Starego Miasta, chodzili Marszałkowską, oglądali wystawy sklepów, stali długo na brzegu Wisły, wpatrując się w milczeniu w płynące u ich stóp fale.

Mówili nie wiele. Krystyna milczała. Było jej tak dobrze, tak szczęśliwie, jak nigdy przed tym. Lękała się, że jednym nieopatrznym słowem spłoszy swe szczęście. Trzymając Horodeckiego za ramię — myślała o dniach, które zbliżają się do niej, o dobrych dniach, na które zasłużyła swą długą tęsknotą.

Od czasu do czasu spotykała spojrzenie Horodeckiego, zawieszone na jej twarzy. Puste, bezbarwne spojrzenie.

Wtedy przenikał ją lęk.

— Zimno — mówiła w takich chwilach — wracamy...

I szli wolno nadwiślańskim brzegiem, przytuleni do siebie, a jednocześnie — tak bardzo dalecy, zatopieni w swych własnych myślach, pogrążeni w swych własnych sprawach.

*

Któregoś dnia — było to już w lutym — gdy Horodecki znalazł się w garażu, podszedł doń Kamiński. Miał na sobie zasmarowany kombinezon, w dłoni trzymał śrubokręt.

— Dobrze, że pan przyszedł — powiedział — chodźmy do kantoru, mam do pana kilka słów...

Kantorek był małą klitką, oddzieloną od garażu drewnianym przepierzeniem. Stał w nim drewniany stół, dwa krzesła, kulawa szafka. Z żelaznego piecyka buchał żar. Na biurku walały się papiery, narzędzia. francuskie klucze. Powietrze było duszne, nasycone gorącem.

—Uważam, że trzeba przyjąć jeszcze jednego szofera — powiedział Kamiński i usiadł na krześle — ten „Hannomag" będzie wkrótce gotowy, a słyszałem, że Marczak przebąkiwał coś o odejściu. Właśnie o tym chciałem z panem pomówić!

Horodecki siedział w kapeluszu i bezbarwnym wzrokiem przypatrywał się rozpalonym do czerwoności drzwiczkom. Zazwyczaj sprawy te nie wiele go interesowały, załatwiał je sam Kamiński.

— Wobec tego niech pan poszuka i przyjmie... — bąknął obojętnie. Kamiński przesunął ręką po spotniałym czole. Jego tłusty kark lśnił, jak polerowany.

— Kandydata mam, ale chciałem, żeby pan porozmawiał z nim uprzednio. Wie pan, jeśli mam być szczery, to mój znajomy. Nie chciałbym, żeby pan sądził, że pcham panu tylko swoich ludzi. Dobry fachowiec zna się na robocie...

— Więc w porządku, mogę z nim pomówić.

— Powiedziałem mu, żeby przyszedł o pierwszej!

Horodecki spojrzał na zegarek. Było dopiero po dwunastej.

— O pierwszej tu będę — mruknął i wstał z krzesła — a jak inne sprawy, panie Kamiński?

KULTURA i SZTUKA

Marian Piątkiewicz

Rosyjska „Wielka Piątka"

Rozmaicie określają grupę kompozytorów rosyjskich, która zasłynęła w muzyce drugiej połowy XIX wieku. Francuzi nazywali ich krótko „Piątką", Niemcy — „Noworosyjską Szkołą", a przyjaciel ich W. Stasow — „Potężną Gromadką" (Moguczaja Kuczka). Łączy ich wspólny program artystyczny a także i pewne podobieństwo kolei życia. Są prawie rówieśnikami, bo przyszli na świat w latach 1834—1839 z wyjątkiem Rimski-Korsakowa, urodzonego w r. 1844. Nie przechodzili systematycznych studiów w szkołach muzycznych, bo wybrali zawody życiowe nie mające nic wspólnego z muzyką, którą uprawiają ubocznie: Aleksander Borodin był lekarzem wojskowym a potem profesorem chemii, Modest Musorgski — oficerem pułku preobrażeńskiego, a potem niskim urzędnikiem, Cezary Cui — oficerem inżynierii (ten przez pół roku uczył się muzyki w Wilnie u naszego Moniuszki), a Mikołaj Rimski-Korsakow — oficerem marynarki wojennej.

Z tej fenomenalnej piątki jeden tylko Milian Bałakirew był zawodowym muzykiem o wszechstronnej praktyce, ale również bez regularnych studiów. Dlatego był on tym, który swym towarzyszom dał pewien zasób fachowych wiadomości, zresztą nie w sposób metodyczny. Po pracy zawodowej na zebraniach u niego przegrywano różne kompozycje, omawiano najwybitniejsze dzieła literatury muzycznej, nie cofając się daleko za Beethovena, bez końca dyskutowano i kreślono wielkie plany, które też z czasem zrealizowano, choć projektowana „składka" — opera „Mlada" do skutku nie doszła.

Kto wie, czy ten brak nauki szkolnej z jej wszystkimi rygorami, rutyną i dyscyplinami, krępującymi zbyt nowatorskie zapędy, nie przyczynił się do tego, że twórcy ci, radykalnie zrywający z dotychczasową praktyką kompozytorską, stworzyli dzieła zadziwiające śmiałością pomysłów i nowością środków wyrazu artystycznego. Nie nasiąknąwszy starzyzną akademizmu, stali się, mało powiedzieć — nowatorami, ale — wprost rewolucjonistami w sztuce muzycznej.

Celem ich było stworzyć niezależnie od wzorów Zachodu i w przeciwieństwie do włoskiej i niemieckiej muzyki — narodową muzykę rosyjską opierając się o dzieła Glinki i Dargomyżskiego jako o punkt wyjścia. Wprawdzie Korsakow przyzna, że niewątpliwy miał na niego wpływ — Chopin, ale właśnie dlatego, że zachwyt w nim budziły narodowe pierwiastki jego dzieł. „Potężna Gromadka" opiera się na ludowej melodyce rosyjskiej, tematykę do oper, baletów, poematów symfonicznych itp. czerpie z baśni ludowych (a także i wschodnich) lub z historii ojczystej, głosi hasła programowości w muzyce, a hołdując realizmowi przestrzega prawdy wyrazu muzycznego, zwłaszcza w wyrazistej charakterystyce. Muszą więc oni zwalczać „i wrogą sobie krytykę, i biurokrację carskich teatrów i opery, tej twierdzy wstecznictwa, i przesądy publiczności, uznającej tylko włoską operę, i niechęć sfer wyższych do ludu na scenie" (Stromenger).

Po sześciu latach wypełnionych heroicznymi zapasami i śmiałymi dziełami ścisłe więzy koleżeństwa w „Wielkiej Piątce" rozluźniły się, każdy z tych kompozytorów własną już poszedł drogą, ale zasad wyznawanego dotąd programu żaden z nich nie zdradził. Także i pewne kontakty artystyczne będą nadal między nimi utrzymane. Korsakow np. przyłoży ręki do zinstrumentowania dzieł Borodina i Musorgskiego, a potem do uporządkowania pośmiertnej po nich spuścizny.

Nie wszyscy kompozytorzy rosyjscy tych lat poszli od razu nowatorskim śladem „Piątki". Tzw. Koło Bielajewa, z którym potem związał się i Rimski-Korsakow, szło raczej utartą drogą konserwatyzmu, ale artystyczna ideologia tamtych, dramatyzm obrazów patriotycznych Musorgskiego, wspaniały epos muzyczny Borodina, bajkowa fantastyka ludowa Korsakowa, poetyczny blask kolorytu orkiestrowego Bałakirewa — jak pisze Kremlew — zaczęły z czasem wywierać coraz silniejszy wpływ tak na rosyjską jak i na obcą sztukę. Pobyt artystów zachodnioeuropejskich w Rosji (np. Dubussy'ego) jak i triumfalnie przyjęte we Francji i w Niemczech koncerty muzyki rosyjskiej (organizowane przez Diagilewa) pozwoliły Zachodowi zapoznać się ze zdobyczami artystycznymi Potężnej Gromadki. — Przyjęto tam wnet pewne chwyty formalne ich muzyki, niezwykłą harmonizację, widoczne np. w impresjonizmie francuskim, ale jakże dalekim od zdrowego realizmu muzyki rosyjskiej.

Dzieła tych genialnych samouków pionierów nie schodzą po dziś dzień z programów koncertowych całego świata, bo mimo przemian, jakie zaszły w sztuce, wytrzymały długą próbę czasu. Zdobycze ich rzemiosła kompozytorskiego zostały przyswojone przez późniejsze pokolenia twórców.

Andrzej Trepka

Mojej córeczce

W kolorowy, wesoły dzień
(Wiosną 1970 roku)
Oglądając którąś ze scen
Wystawy, wyszepczesz: „Pokój".

Szeroko rozświetli słońce
Eksponaty i Twoje oczy.
Spojrzysz w oczy umierające
Na obrazie. Żołnierz, krwią broczy.

Leżą karabiny, skrzynie z granatami — bez wieka,
Nad armatą w napis ułożone naboje:
„Uwierz! Tą bronią człowiek zabija człowieka!"
Ty wiesz o tym, z lekcji historii w szkole.

Przyjdziesz. „Aula Młodzieżowych Marzeń". —
Czyjś głos Twoje rozproszy skupienie:
— Reno, od pięciu dni deszcz leje na Saharze.
Tę planszę musimy do realiów przenieść!

Złożysz ją w słońcu, gdzie zwycięstw kształty jak hasła
Przemawiają w Pałacu Kultury i Nauki;
Obok owoców ekspedycji na Marsa —
Zdjęcia, wynalazki, plany, druki...

Pomyśl wtedy — żyjąc bajką prawdziwą —
Że w roku Twoich narodzin
Radziecki druh w Warszawie stalowe ogniwo
Pod gmach — symbol: pod Pałac Przyjaźni położył.

Henryk Wandowski

Powieść o perspektywach komunizmu

Leonid Leonow, jeden z najwybitniejszych pisarzy radzieckich, należał w pierwszym okresie swojej twórczości do grupy literackiej tzw. poputczyków. Skupiała ona pisarzy pochodzenia inteligenckiego, którzy stanęli po stronie Rewolucji (Fiedin, Iwanow i inni). Ale umiłowanie socjalistycznej ojczyzny, które u Leonowa od pierwszej chwili było uczuciem najgorętszym, nie szło w parze z przestawieniem jego warsztatu twórczego, hołdującego przed Rewolucją mieszczańskiemu psychologizmowi. W przezwyciężaniu tych oporów „Matka" Gorkiego (1906), która dała początek nowemu, najbardziej humanistycznemu kierunkowi literackiemu — realizmowi socjalistycznemu — była przez długie lata dla pisarza wzorem, jak w sposób najdoskonalszy wyrazić pełnię prawdy o człowieku.

Walka o nowe oblicze swojej twórczości, którą Leonow toczył bez mała dziesięć lat, została uwieńczona ostatecznie pełnym sukcesem w powieści **„Droga na ocean" (1928).** O tym, że tak istotnie było, świadczy następujący fakt. Gdy w latach trzydziestych jedno z naszych wydawnictw wypuściło na rynek księgarski tę znakomitą powieść, reżimowy krytyk, Adolf Blueth wywołał w prasie literackiej prawdziwe larum wokół książki twierdząc, że „rzecz nie była warta tłumaczenia". Nakład książki został jednak szybko rozchwytany, przez rzesze czytelników, którzy zbyt dobrze znając przyczyny tego rodzaju wybiegów (odizolowanie czytelnika polskiego od książki radzieckiej), od razu zorientowali się w wartości tej książki. Obecnie ukazało się nowe wydanie powieści*) zaliczanej słusznie do najwybitniejszych pozycji klasyki radzieckiej.

Powieść poświęcona jest ukazaniu pracy oddanych socjalizmowi bohaterów dnia powszedniego, procesu przekształcania się ideowego elementów wrogich Rewolucji, wspaniałych perspektyw świata przyszłości, świata komunizmu, owego oceanu, do którego droga wiedzie nie tylko przez walkę o produkcję, ale częstokroć przez walkę z własnym „ja", ze starą, mieszczańską mentalnością. Książka jest tak bogata w wątki fabularne, przedstawia tak szeroki szmat rzeczywistości radzieckiej z okresu pierwszej pięciolatki, posiada tylu bohaterów, że ściślejsze omówienie problematyki „Drogi na ocean" przekracza ramy krótkiej recenzji.

Toczone niedawno w Związku Radzieckim a ostatnio i u nas dyskusje na temat walki ze schematyzmem w literaturze w najmniejszym stopniu nie dotyczą „Drogi na ocean". Jest to powieść ambitna, o szerokim tle epickim. Jej bohaterowie żyją, a nie są — zarówno dodatni jak ujemni — martwymi, papierowymi postaciami.

I jeszcze jeden aspekt powieści, który warto tu podkreślić — „Droga na ocean", to powieść o wspaniałej komunistycznej przyszłości. Fragment, w którym autor opisuje swoje wrażenie z podróży po tym przyszłym świecie, należy chyba do najpiękniejszych w całej powieści: „Wydawało się nam, że rodzaj ludzki poprawił się. Tamci trzymali się prościej i pewniej — czyżby dlatego, że każdy wyczuwał ramieniem sąsiada i nie obawiał się niczego, czy też może w czystym powietrzu nowych czasów nie było bakterii kłamstwa... Wciąż czekałem, aż oni zaczną się chwalić doskonałością swej organizacji społecznej — ja bym nie potępił tej zasłużonej dumy — lecz oni tego po prostu nie zauważyli. Tu został osiągnięty naturalny stan człowieka — być wolnym, radować się pracą swych rąk i myśli, nie być eksploatowanym przez nikogo. A choć wszystko mieli w swoich rękach — chleb i pracę, i sam los nawet, często dostrzegałem ludzi z zafrasowanymi twarzami. Zrozumieliśmy, że oni również mają swe smutki i zdarzają się wśród nich tragedie, ale bardziej odpowiadające wysokiej godności człowieka."

Tyle o „Drodze na ocean", bo streszczać książkę oznaczałoby mówienie o czymś doskonałym i pięknym w sposób niepełny. Płażewski omawiając ostatnio w „Życiu Literackim" „Lampę Alladyna" tak pisze: „To trzeba zobaczyć, tego się nie da opisać". Podobnie, bez cienia przesady, możemy powiedzieć o książce Leonowa: tego nie można opisać. To trzeba przeczytać.

*) **Leonid Leonow.** „Droga na ocean". Przekład autoryzowany Andrzeja Stawara. Część I i II 670 str. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1951 r.

Obraz wielkich dni

Reprodukcja ma niewielkie wymiary. Przedstawia wnętrze niskiej izby chłopskiej, prostotę jakiegoś stołu i stołków, okno, za którym leży błękit dnia. Twarze ludzi w łatanych i szorstkich kurtach — wyrażają jednak coś niepomiernie większego — niż twarze ludzi w zwykłej rozmowie. Jest w nich siła i światło..

Reprodukcja jest niewielka i delikatna w barwach. To obraz Moranowa: posiedzenie komitetu biedoty wiejskiej w 1918 roku. Gorące dnie Rewolucji Październikowej. Kustosze Biblioteki Uniwersyteckiej im. Kopernika w Toruniu umieścili pod reprodukcją — mapę. Szeregi czerwonych chorągiewek ilustrują (na połaciach Rosji) — marsz Wielkiej Rewolucji. Kustosze tej biblioteki cofnęli się zresztą głębiej w dzieje. Pokazali oni okres przygotowania Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, jej kuźnię. Na ścianach i w gablotach jest rzeczywiście dużo cennego materiału z tego okresu, dokumentarnych wycinków, fotografii, książek. Każdy szczegół wart jest dokładnej analizy, emocjonuje autentyzmem zdarzeń — w gorących dniach. Rodziła się nowa era. Patrzymy na sylwetkę Lenina przy ognisku, w głuszy. Obok — dokumentarny materiał z przedrewolucyjnych zjazdów, teksty, druki, reprodukcje...

„Salwa z Aurory". Znany obraz S. Dudnika otwiera cykl bogatych materiałów z okresu Rewolucji Paźnikowej. Ważną pozycją są mapy obrazujące wzrost sił zwycięskiego Października, wypieranie kontrrewolucji z jej głównych ośrodków oporu, kształtowanie się sił Rewolucji w terenie.

Zwiedzającemu udostępniono teksty sprawozdań prasowych, wiele pozycji książkowych — dotyczących referatów politycznych, kształtowania się świadomości politycznej w nowej erze. Pokazano bogatą beletrystykę z „Chlebem", „Obroną Carycyna", „Żelaznym potokiem" i „Czapajewem" na czele. Uzewnętrzniono i zadokumentowano okres walki żołnierzy Rewolucji ze zbrojną interwencją państw obcych.

Jedno ze stoisk poświęcone jest udziałowi Polaków w Rewolucji Październikowej. Wybitną pozycją książkową w tym dziale jest wydawnictwo Wydziału Historii Partii KC PZPR „Feliks Dzierżyński". Znajdziemy tu znane „Pamiętniki więźnia", „Płomień gorejący" Haliny Rudnickiej i wiele innych wydawnictw. Kustosze rzucili na stoiska materiał szczególnie cenny i dobrany. Ta wystawa jest piękną propagandą książki.

Tytuł. następnego działu jest wymowny: „Pomoc, przykład, przyjaźń ZSRR — oto podstawowe źródło naszych sukcesów". Pod tym tytułem ujęto historię kształtowania się potęgi pokojowej ZSRR — dojrzewanie owoców Rewolucji Październikowej. Przykład i przyjaźń pierwszego socjalistycznego państwa — przeniosła na nasz teren wiele istotnych sukcesów. Wystarczy zestawić tytuł książki („Kilofy wykuwają pokój") z inną książką („Technika wydobywania węgla w Związku Radzieckim") — aby mieć jasne i dokładne wyobrażenie o wszechstronnej pomocy ZSRR w podstawowych zagadnieniach gospodarki narodowej, o pomocy przodującej nauki.

W tym dziale (ujmującym wszechstronnie kształtowanie się przyjaźni w braterstwie broni i pomocy ludności zniszczonych miast) — zwraca uwagę duża mapa. Ilustruje ona boje wyzwoleńcze Armii Radzieckiej w latach 1941 — 1945. Potężne uderzenia korpusów, które przyniosły wolność — oznaczają czerwone strzałki. Zdumiewa rozmach Wielkich operacji — wykonanych przez Czerwoną Armię. A obok spraw twórczego pokoju — dzieła Miczurina tłumaczone na polski język.

Operowanie tak wszechstronnym materiałem dokumentarnym i książkowym — wymagało od organizatorów wystawy nie tylko znajomości chronologii historycznej i oceny faktów pod kątem ich specjalnej ważności. Należało być historykiem, pedagogiem i artystą. Tylko suma tych umiejętności zdolna jest zamienić książki, obrazy i fotografie — w **potok żywych zdarzeń. To się stało.**

(kz)

Przed II Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego



W dniach 5 — 15 grudnia odbędzie się w Poznaniu II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Regulamin konkursu obejmuje utwory polskich kompozytorów dawnych: Wieniawskiego, Lipińskiego, Szymanowskiego, Zarzyckiego, Statkowskiego, Andrzejewskiego oraz kompozytorów współczesnych Bacewiczówny, Malawskiego i Wiechowicza.

Do Konkursu zgłosili udział: Zenon Bąkowski, Stanisław Lene-Lewandowski, Józef Kania, Igor Iwanow, Zygmunt Murawski, Henryk Palulis, Edmund Sieja, Edward Statkiewicz i Wanda Wiłkomirska.

Młodzi skrzypkowie już od kilku miesięcy przygotowują się starannie do Konkursu pod kierunkiem specjalnej komisji pedagogów. Na zdjęciu: Igor Iwanow. *(Foto — CAF)*

Kronika kulturalna

100-ROCZNICA WYBITNEGO PISARZA ROSYJSKIEGO

Społeczeństwo radzieckie przygotowuje się do obchodu 100-ej rocznicy urodzin wybitnego pisarza rosyjskiego — demokraty. Dymitra Mamina-Sybiriaka, autora licznych dzieł poświęconych życiu ludności Uralu. Z okazji tej rocznicy wydana zostanie po raz pierwszy powieść Mamina-Sybiriaka pt. „Siostry". W Swierdłowsku realizowany jest film dokumentarny o życiu i twórczości pisarza.

NOWY TOM „ZESZYTÓW NAUKOWYCH INSTYTUTU SŁOWIANOZNAWSTWA"

Wyszedł z druku kolejny, 6 tom „Zeszytów naukowych Instytutu Słowianoznawstwa" Akademii Nauk ZSRR. W 6 tomie znajdujemy m. in. artykuł, poświęcony historii stosunków polsko-rosyjskich.

GORKI W CHINACH

Muzeum Maksyma Gorkiego w Moskwie otrzymało w darze od Chińskiego Zjednoczenia Pracowników Literatury i Sztuki 64 książki Gorkiego, wydane w Chińskiej Republice Ludowej.

PRACE WYKOPALISKOWE W MOŁDAWSKIEJ SRR

Do Moskwy powróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, która prowadziła prace wykopaliskowe w Mołdawskiej SRR. Ekspedycja dokonała szeregu ciekawych odkryć, będących poważnym przyczynkiem do historii kultury materialnej narodu mołdawskiego. W pobliżu wsi Wychwatince nad brzegiem Dniestru natrafiono przy wykopywaniu mogił na szkielet człowieka, pochodzący z III—IV w. przed naszą erą. Odnaleziono również liczne wyroby ceramiczne, broń, narzędzia pracy itd.

NOWE WYDANIE DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wypełniając swoje zobowiązanie przedwyborcze pracownicy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu dostarczyli czytelnikom w terminie nowe wydanie dzieł Juliusza Słowackiego, które ukazało się w nakładzie 30 tys. w pięknej płóciennej oprawie.

W II wydaniu dzieł J. Słowackiego skorygowane zostały wszystkie usterki i błędy wykazane w recenzjach przez wybitnych krytyków i naukowców. Przygotowując wydawnictwo utrzymano nadal zasadę wydania popularno-naukowego, by umożliwić korzystanie z niego najszerszym warstwom społeczeństwa.

Nowe wydanie dzieł Słowackiego składa się z XIV tomów. Nowością jest wstęp Kazimierza Wyki, w którym zawarta jest marksistowska interpretacja twórczości poety.

PRAPREMIERA SZTUKI CZERNYSZEWSKIEGO

Teatr Czerwonej Armii w Moskwie przygotowuje sztukę Czernyszewskiego pt. „Majstrowa warzy kaszę". Sztukę tę napisał Czernyszewski podczas pobytu na katordze. Ogłoszona drukiem wiele lat po śmierci autora, nie była dotychczas grana na żadnej scenie.

Polska Ludowa umożliwia artystom pełny rozwój talentu

Felicja Kurowiak wystąpi w „Carmen" i „Otello"

Wśród przygotowywanych premier w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu znajdują się dzieła Charlesa Bizeta „Carmen" i Giuseppe Verdiego „Otello".

Rolę tytułową w „Carmen", jak i rolę Emilii w „Otello", śpiewa artystka Państw. Opery im. Stan. Moniuszki Felicja Kurowiak.



Felicja Kurowiak

Przypomnijmy sobie: Felicja Kurowiak, artystka spychana w czasach przedwojennych do operetki, bezpośrednio po wojnie śpiewająca w chórze. zaczyna dopiero od kilku lat zwracać na siebie uwagę i coraz pewniej wybijać się spośród artystek operowych.

Jej wytrwałość zostaje nagrodzona. Polska Ludowa, notująca tak poważne zapotrzebowanie na artystów operowych, notująca tak wspaniały rozwój teatrów operowych, nie może pozostawić artystki w zespole chóralnym. Chcemy i dążymy stale do wyciągania co najlepszych sił z zespołów chóralnych, nie mogliśmy więc dopuszczać, by świetny głos Felicji Kurowiak ginął w zespole. „Przejściowa chórzystka" przygotowuje się obecnie do nowych ról, wśród nich znajduje się najbardziej odpowiedzialna dla mezzosopranistek rola Carmeny.

Uczennica Karola Urbanowicza, znanego artysty śpiewaka i prof. PWSM — Felicja Kurowiak wcześnie rozpoczęła swe występy w Operze poznańskiej. Wspomnieliśmy już: operetka, potem chór, byleby tylko być w zespole. Pobyt w chórze na szczęście nie trwał długo. Niebawem otrzymuje rolę Jadwigi w „Straszny Dwór" Moniuszki, Maryny Mniszchówny w Mussorgskiego „Borys Godunow", śpiewa Lela (i zwraca szczególną na siebie uwagę) w Rimskij-Korsakowa „Śnieżynka" śpiewa Amneris w Verdiego „Aida", Olgę w Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin", Katarzynę w Szeligowskiego „Bunt żaków". Obecnie czeka ją Emilia w „Otello" w dziele dotąd polskiej publiczności operowej nieznanym, no i nieśmiertelna „Carmen".

Felicja Kurowiak w podzięce Polsce Ludowej za umożliwienie rozwoju talentu i spełnienia marzeń staje na każde wezwanie do występów w świetlicach zakładowych czy na akademiach. Swym pięknym, pełnym głosem, swą specjalną aparycją przyczynia się artystka do ich uświetnienia. (H. S.)

Odpowiedź na listy o trudnościach aprowizacyjnych

Ujawnianie istniejących trudności, do jakiejkolwiek dziedziny one by nie odnosiły się, wpływa poprzez wnikliwą analizę ich przyczyn na świadome, konsekwentne oddziaływanie w kierunku ich likwidacji, a więc sprzyja rozwojowi tych czy innych dziedzin naszej pracy w pożądanym kierunku i przewidzianych naszymi planami rozmiarach.

Jest rzeczą jasną, że trudności mogą mieć różnorodny charakter. Bywają trudności, których usunięcie wymaga niewielkiego wysiłku i które po ich ujawnieniu mogą być szybko zlikwidowane. Są trudności, których usunięcie nie tylko wymaga wielkiego wysiłku, ale rozwiązania całego szeregu związanych ze sobą zagadnień, a więc w ostatecznym wyniku wymaga dłuższego czasu. Są trudności o charakterze przejściowym, ale są i takie, które wymagają radykalnych, strukturalnych zmian, aby naprawdę mogły być zlikwidowane, a zlikwidowanie ich wymaga szeregu posunięć o charakterze długofalowym.

Na tle tego, co wyżej powiedziano, chcielibyśmy w związku z otrzymanymi przez naszą redakcję listami o naszych trudnościach zająć się omówieniem naszych trudności na niektórych odcinkach aprowizacji. Trudności te niewątpliwie istnieją i w naszych warunkach ustrojowych nie ma bynajmniej potrzeby zaprzeczać temu. Trudności te ze względu na ich stałą, codzienną odczuwalność przybierają cechy dokuczliwości, które z kolei z natury rzeczy zaciemniają ludziom politycznie i gospodarczo mniej uświadomionym całokształt obrazu naszej rzeczywistości, stwarzając u nich niewłaściwe i niepożądane nastroje. Co gorsza, trudności o charakterze tymczasowym przeobrażają się w ich świadomości w trudności o charakterze trwałym i pogłębiającym się. Te nastroje ludzi społecznie i gospodarczo słabo uświadomionych wykorzystywane są przez naszych wrogów.

Spróbujemy ująć przyczyny istniejących trudności w szeregu zwięzłych punktów, a stwierdziwszy przyczyny, łatwo nam będzie nakreślić perspektywy na najbliższą przyszłość. Perspektywy, oparte na realnych przesłankach, na przesłankach nie do obalenia.

1) Faktem jest, że w związku z silnym uprzemysławianiem naszego kraju zmieniła się jego struktura gospodarcza. Z kraju rolniczo-przemysłowego przeobraziliśmy się w kraj przemysłowo-rolniczy z dużą przewagą przemysłu nad rolnictwem. Przewagą, która według założeń naszych planów stale jeszcze wzrastać będzie.

2) W wyniku takiej zmiany wieś musi dostarczać miastu coraz więcej surowców pochodzenia roślinnego czy zwierzęcego, oraz artykułów żywnościowych. Rosną bowiem pod względem liczby i rozmiarów przedsiębiorstwa przemysłowe, rosną masy pracujące w mieście.

3) Ten proces rozwojowy powoduje z drugiej strony zmniejszanie się liczby rąk roboczych na wsi wchłanianych przez miasto.

4) Konsekwencją takiego stanu rzeczy musiałaby więc być silna intensyfikacja gospodarki rolnej, polegająca na tym, że ubywające ze wsi ręce musiałyby być zastąpione przez maszyny, a więc mechanizację pracy i że należałoby zwiększyć wydajność pracy na roli przez wykorzystanie w maksymalnych granicach najbardziej nowoczesnych metod uprawy roli, opartych na naukowych osiągnięciach agrobiologii i agrochemii. Ta intensyfikacja gospodarki rolnej musi być tym silniejsza, że przecież dziś, co jest zjawiskiem dodatnim, udział chłopa pracującego w konsumcji artykułów własnej produkcji jest bez porównania większy aniżeli przed wojną, a co więcej stale rośnie.

5) Czy można powiedzieć, że w gospodarstwach indywidualnych, których udział w globalnej produkcji rolnej jest dziś jeszcze decydujący, nic się nie zmieniło na lepsze pod względem zastosowania nowoczesnych metod pracy w rolnictwie? Tego oczywiście powiedzieć nie można, albowiem intensyfikacja gospodarki rolnej w indywidualnych gospodarstwach czyni postępy. Trzeba jednak stwierdzić, że postępy te nie odpowiadają realnym potrzebom, że produkcja rolna nie nadąża za produkcją przemysłową w tempie przewidzianym planem. Dysproporcja między produkcją przemysłową a rolną jest w naszych warunkach wobec zmienionej struktury gospodarczej i tendencji rozwojowych tej struktury, wynikających z naszych planów, rzeczą całkowicie naturalną. Stosunek wartości produkcji przemysłowej do rolnej będzie się nawet stale zwiększał na rzecz przemysłu. W tej nadmiernej dysproporcji, tkwi główna przyczyna obecnych trudności aprowizacyjnych. I dlatego musimy przyspieszyć rozwój naszego rolnictwa.

W świetle naszkicowanych przez nas przyczyn istniejących trudności zarysowują się już środki i metody, które w pierwszym etapie prowadzą do złagodzenia trudności, w drugim zaś do całkowitej ich likwidacji.

Już obecnie w związku z obowiązującymi dostawami zboża, kartofli, mięsa i mleka, będącymi wymownym wyrazem umacniającej się spójni między miastem i wsią, ludność miejska zaopatrywana jest regularnie — przy pełnym uwzględnieniu jej potrzeb — w chleb, kartofle i mleko i zagwarantowane jest w pełni zaopatrzenie reglamentowane w mięso i tłuszcze. Przez określenie w sposób ścisły świadczeń każdego gospodarstwa rolnego na rzecz miasta w dziedzinie wspomnianych artykułów stworzono konkretne i realne bodźce dla zwiększenia produkcji gospodarstw indywidualnych, albowiem mogą one po wykonaniu obowiązkowych dostaw dla państwa swobodnie dysponować nadwyżką. Szereg innych zarządzeń stwarza dla produkcji rolnej dalsze dodatkowe bodźce.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już w świetle tego, co wyżej powiedziano, zarysowują się bardzo poważne perspektywy poprawy sytuacji w dziedzinie mięsa i tłuszczów, i to w niedalekiej przyszłości.

Nie wolno nam jednak ani na chwilę zapominać o tym, że rozwijający się na wsi coraz intensywniej ruch uspółdzielczenia produkcji rolnej stanowi jeden z najpoważniejszych elementów w dziedzinie radykalnej zmiany stosunków aprowizacyjnych. Jeśli bowiem indywidualne gospodarstwa z natury rzeczy tylko w ograniczonej mierze mogą działać w kierunku intensyfikacji gospodarki rolnej, to spółdzielnie produkcyjne mogą podnieść swoją produkcję bardzo znacznie, gdyż technicznie mają możliwość wykorzystania w całej pełni mechanizacji pracy i najnowszych metod produkcji rolnej. Nie zapominajmy również że wzrasta stale rola Państwowych Gospodarstw Rolnych jako czynnika współdziałającego w aprowidowaniu miast.

W ustroju, który raz na zawsze zarzucił żywiołowość procesów rozwojowych gospodarki narodowej i planowo oddziaływuje na rozwój procesów gospodarczych, nie może być niespodzianek. Oparte na realnych przesłankach cele i zadania są, jak tego nas uczy nasza rzeczywistość, osiągane i wykonywane. Bogaty materiał doświadczeń bratniego Kraju Rad daje nam niezliczone przykłady przezwyciężania trudności, występujących na poszczególnych odcinkach pracy w niezwykle szerokiej rozpiętości. Naród radziecki doszedł do dzisiejszego stanu wielkiego i stale rosnącego dobrobytu mas pracujących właśnie przez przezwyciężenie wszystkich trudności, które stały na drodze do tego celu. I my nasze trudności również potrafimy zlikwidować. Trudności są właśnie po to, aby je przezwyciężać.

Dr Adolf Atlas

RADIO

Niedziela, 16 listopada

8.00 Dziennik poranny. 8.35 Wszechnica Radiowa kurs II. 9.25 „Wieś tańczy i śpiewa". 9.40 Słuchowisko Krystyny Różyckiej „O czerwonym samochodzie". 9.55 Skrzynka ogólna Polskiego Radia. 10.40 Audycja oświatowa. 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 „5:0 dla młodości". 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Felieton. 13.30 Koncert. 15.15 Słuchowisko dla dzieci pt. „U Wita Stwosza". 16.00 „Co przynoszą „Problemy". 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert 17.55 Felieton. 19.30 Melodie taneczne w wyk. zespołu pod dyr. J. Haralda. 2000 Koncert chopinowski w wyk. radzieckich laureatów konkursu chopinowskiego. 20.30 „Na fali humoru i satyry". 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Felieton. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Wieczorna serenada. 23.10 Koncert. 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPORT

UNIA, KOLEJARZ I GÓRNIK WYKONAŁY ROCZNY PLAN ZDOBYWANIA ODZNAK SPO

Rady Główne Zrzeszeń Unii, Kolejarza i Górnika zameldowały o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO.

Zrzeszenie Unia na zaplanowanych 7.040 zdobyto dotąd 7.279 odznak. Dane te nie uwzględniają wyników uzyskanych przez 5 okręgów (Katowic, Koszalina, Szczecina Zielonej Góry i Rzeszowa), z których brak jeszcze meldunków.

Najlepsze wyniki osiągnął okręg Opola, w którym zdobyto 1.588 odznak na 750 zaplanowanych. Na dalszych miejscach znajdują się okręgi: krakowski — 866 odznak na 600 zaplanowanych, Gdański — 493 na 300 zaplanowanych, olsztyński — 153 na 100 zaplanowanych, warszawski — 363 na 300 zaplanowanych.

Zrzeszenie Kolejarz zdobyło do dnia 14 bm. 12.679 odznak na 11.965 nakreślonych limitem.

Spośród okręgów ZS Kolejarz we współzawodnictwie w zdobywaniu SPO przodują: Katowice — 2.035 odznak na 1.600 zaplanowanych, Olsztyn — 440 na 300 zaplanowanych i Bydgoszcz — 877 na 700 zaplanowanych.

O wykonaniu rocznego planu zdobycia odznak SPO zameldowało również Zrzeszenie Sportowe Górnik, które wykonało już plan w 107 proc.

Sportowcy Górnika zdobyli 9.298 odznak SPO, przekraczając plan o 580 odznak. Spośród okręgów ZS Górnik we współzawodnictwie w zdobywaniu SPO przoduje okręg Wałbrzych, który wykonał do tej pory 154 proc. planu.

NIEDZIELA SPORTOWA

PIŁKA NOŻNA

O mistrzostwo Polski

Ogniwo Bytom — Unia Chorzów w Bytomiu

O „Puchar Polski"

Gwardia Słupsk — OWKS Kraków
Budowlani Gdańsk — CWKS Warszawa
Górnik Zabrze — Budowlani Chorzów
Kolejarz Katowice — Kolejarz Warszawa
Górnik Bytom — Ogniwo Kraków
OWKS Bydgoszcz — Gwardia Kraków

O wejście do II ligi

Kolejarz Łódź — Włókniarz Widzew
Stal Nakło — Kolejarz Toruń w Bydgoszczy
Włókniarz Pabianice - Spójnia Tomaszów
Gwardia Kalisz — Stal Poznań (Spotkanie rozegrane przez te drużyny 9 bm. z wynikiem 1:1 zostało uznane za towarzyskie).
GWKS Zamość — Lotnik Warszawa
OWKS Wrocław — Stal Wrocław
Kolejarz Gdańsk — Flota Gdynia
Włókniarz Radom — Stal Skarżysko
Kolejarz Olsztyn — GWKS Olsztyn
Budowlani Przemyśl — GWKS Rzeszów
Stal Zielona Góra — Kolejarz Gorzów

II LIGA BOKSERSKA

Unia Dąbrówka — Kolejarz Warszawa w Gliwicach
Włókniarz Łódź — Gwardia Poznań w Łodzi
Kolejarz Opole — Gwardia Kraków w Krakowie
OWKS Bydgoszcz — Gwardia Wrocław w Bydgoszczy

PIŁKA RĘCZNA

Budowlani Chorzów — AZS WSE Katowice
Stal Kuźnia Raciborska — AZS AWF Warszawa
Włókniarz Łódź — Spójnia Katowice

LIGA KOSZYKÓWKI

Grupa I

Kolejarz Ostrów — Włókniarz Łódź
Stal Poznań — Gwardia Kraków
Kolejarz Warszawa — OWKS Lublin

Grupa II

Spójnia Łódź — CWKS Warszawa
AZS Warszawa — Kolejarz Poznań
Ogniwo Kraków — Spójnia Gdańsk

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY KOBIET

W XIII rundzie rozgrywek szachowych międzynarodowego turnieju kobiet, który odbywa się w Moskwie uzyskano następujące wyniki:

Heemsker (Holandia) nie dokończyła partii z Bykową (ZSRR), Rubcowa (ZSRR) zwyciężyła Keller (NRD), węgierska szachistka Langos wygrała z Hruskovą-Bielską (CSR). Reischer (Austria) przegrała z Kurff (USA).

Wynikami remisowymi zakończyły się partie: Bruce (Anglia) — de Silan (Francja) i Biełowa (ZSRR) — Ignatiewa (ZSRR). Pozostałe partie zostały odłożone.

NARADA W SPRAWIE ROZGRYWEK PIKARSKICH W 1953 R.

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF zwołuje na dzień 24 bm. naradę roboczą, na której omawiane będą sprawy związane z systemem rozgrywek mistrzowskich na 1953 rok.

Na naradę zaproszeni zostali wszyscy przewodniczący Sekcji Piłki Nożnej WKKF-ów, którzy w toku obrad będą mogli przedstawić zebranym potrzeby swego terenu i przedłożyć odpowiednie wnioski.

HOKEIŚCI NRD PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI

Do Polski przybywa z NRD drużyna hokejowa Frankenhausen, która weźmie udział w turnieju, organizowanym w Katowicach w dniach 28—30 bm.

W turnieju tym prócz drużyny gości wezmą udział reprezentacyjne zespoły zrzeszeń: CWKS, Górnik i Kolejarz.

Kalendarz gier przedstawia się następująco:

28. Górnik — Kolejarz i CWKS Frankenhausen.

29. Górnik — CWKS i Kolejarz — Frankenhausen.

30. CWKS — Kolejarz i Górnik — Frankenhausen.

W skład drużyny Frankenhansen wchodzi następujących 16 zawodników: Plantz, Geipel, Kiessling, Schwache, dr Heinrich, Simon, Jonack, Voigt, Maeltzer, Smieder, Reinicke, Rudert, Unterdoerpel, Schmiedel, Speck i Heinicke.

HONVED — VIENNA 4:3

W Wiedniu rozegrane zostało rewanżowe spotkanie piłkarskie między węgierskim zespołem Honved a austriacką drużyną Vienna.

Spotkanie, po zaciętej walce, zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:3 (2:1). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 44 min. gry Kocsis. Pozostałe bramki dla Honvedu zdobyli: Uskas, Horvath, oraz Kocsis. Bramki dla drużyny austriackiej zdobyli: Suhs, Ungehee i Koller.

Papier biały gazet rot mat. kl. VII. 50 g 126 cm 1 E-III-1190

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. - WYDAWCA I DRUK: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899

LISTOPAD **16** NIEDZIELA

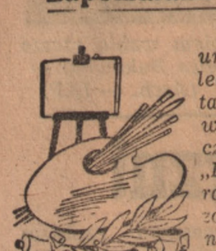
DZIŚ: Edmunda

JUTRO: Grzegorza, Salomei

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Zapomniana wystawa



Nie wystarczy urządzić wystawę lecz należy pamiętać o jej konserwowaniu. Tymczasem wystawa „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro" została najwyraźniej zapomniana przez organizatorów, bo liczne gabloty wiatr pochylił ku ziemi a jedna jest całkowicie połamana i nikt nie zabiera się do podniesienia jej z ziemi.

Widzimy dwa wyjścia: albo wystawę zlikwidować, bo stoi już dłuższy okres czasu, albo też nadwyrężone warunkami atmosferycznymi gablotki naprawić. (ż)

Nie pchać się!



Nad każdym okienkiem kasy biletowej w kinach wiszą tabliczki, głoszące kto jest uprawniony do nabywania biletów poza kolejnością. A więc: a(posłowie do Sejmu, b) uprawnieni ze specjalnymi zaświadczeniami, c) inwalidzi i ciężko poszkodowani.

Nie wymieniono ani żołnierzy, ani straży fabrycznej ani kogokolwiek innego. Tymczasem amatorów biletów poza kolejnością nie braknie. Istnieje jeszcze w naszym społeczeństwie sporo jednostek, które nie rozumieją, że po to tworzą się kolejki, ażeby nie było anarchii przed kasami. Ponieważ „głód kulturalny" jest wielki nie może dla wszystkich starczyć miejsca. I jeżeli starcza dla zawodowych „wpychaczy" to zazwyczaj zabraknie dla spokojnych obywateli. Dlatego też uprzejmie protestujemy przeciwko niekarności.

(Bejot)

DZIŚ odbędzie się **narada** Klubu Korespondentów IKP w gmachu Redakcji **o godz. 11**



Czy wiesz gdzie pożyczać książki?

Najlepszą biblioteką w kraju pragnie zostać Biblioteka Miejska w Bydgoszczy

O tytuł najlepszej biblioteki w kraju walczy również Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, biorąc udział w ogólnoploskim konkursie. Ma on na celu wzmocnienie społeczno-politycznego oddziaływania bibliotek na społeczeństwo.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej biblioteka bydgoska organizuje we wszystkich swoich placówkach — a liczy ich 24 — pogadanki, wieczornice i wystawy. Akcja ta zapozna czytelników bibliotecznych z osiągnięciami Kraju Rad.

Księgozbiór biblioteki centralnej oraz punktów i filii zasilono ostatnio nowymi książkami z zakresu literatury radzieckiej, dziełami klasyków marksizmu-leninizmu oraz interesującymi książkami popularno-naukowymi.

Biblioteka Miejska postanowiła przystąpić do energiczniejszej niż dotychczas propagandy czytelnictwa. Postanowiono liczbę książek wypożyczanych miesięcznie w sieci bibliotecznej zwiększyć z 23 tys. na 59 tys. tomów. Dlatego też przypominamy wszystkim bydgoszczanom, że korzystanie z księgozbiorów jest bezpłatne i łatwo stać się członkiem jednego z oddziałów bibliotecznych, zyskując prawo wypożyczania książek. Podajemy adresy punktów bibliotecznych w Bydgoszczy, które posiada niemal każda dzielnica miasta.

Oddział I — ul. Grunwaldzka 132 (na Czyżkówku), oddział II — Żeglarska 67 na Jachcicach, oddział III — ul. Poniatowskiego 8 na Bielawkach, oddział IV — ul. Toruńska 272 na Zimnych Wodach, oddział V — ul. Karpacka 54 na Szwederowie, oddział VI — ul. Kapliczna 7 na Sierpieczku, oddział VII — ul. Fordońska 17 na Wielkich Bartodziejach, oddział VIII — ul. Toruńska 48, oddział IX — ul. 3 Września 1, oddział X — ul. Władysława Bełzy 2 na Szwederowie, oddział XI — ul. Sowińskiego 5, oddział XII — ul. Solna 4, oddział XIII — ul. Nakielska 149 na Wilczaku oraz oddział XIV — ul. Bielicka 74. Wszystkie te punkty biblioteczne mieszczą się w szkołach podstawowych i czynne są od godz. 17—19.

Biblioteka Miejska niezależnie od punktów i oddziałów, które zajmują się wypożyczeniam książek, prowadzi zamknięte punkty biblioteczne na terenie fabryk. Książki w tych punktach są co pewien czas zmieniane, tak, że czytelnicy mają możność czytania ciągle nowych książek.

Życzymy Bibliotece Miejskiej, ażeby w ogólnopolskim konkursie zajęła jeśli nie pierwsze to jedno z pierwszych miejsc, co będzie dowodem jej sprawności organizacyjnej oraz wskaźnikiem wysokiego poziomu kultury i oświaty Bydgoszczy.

(juk)

Rzemieślnicze spółdzielnie pracy stosują metody Korabielnikowej

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i XXXV Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, rzemiosło bydgoskie zrzeszone w Rzemieślniczych Spółdzielniach Pracy podjęło szereg zobowiązań produkcyjnych.

Członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni „Dziewiarz" zobowiązali się zorganizować szkolenie przywarsztatowe oraz wykonać plan pracy za IV kwartał do 2 grudnia, zaś roczny plan pracy do 24 grudnia. Wartość zobowiązań wyraża się sumą 6.000 tys. zł.

Spółdzielnia Pracy „Tkanina" zobowiązała się zaoszczędzić materiał — pracując systemem Korabielnikowej — na sumę 5000 zł, zwiększyć wydajność pracy o 12 proc. Wartość zobowiązania wyraża się sumą 80 tyś. zł.

Rzemieślnicy Spółdzielni „Zawór" zobowiązali się wykonać plan za IV kwartał do 24 grudnia br. obniżyć koszty własne w IV kwartale o 2 proc., zwiększając wydajność pracy o 6,5 proc., zgłosić do sekcji racjonalizatorskiej i wynalazczości przy Związku Branżowym 3 nowe usprawnienia w produkcji. Wartość zobowiązań Spółdzielni „Zawór" wyniesie 235 tys. zł.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Galanterii Metalowej zobowiązała się obniżyć koszty własne o 7 proc. oraz wyszkolić do końca grudnia br. 3 tokarzy. (S)

Odpowiedzi REDAKCJI

Stały czytelnik. — Prosimy podać swój adres i przedstawić dowody rzeczowe (listy, pocztówki) świadczące o opóźnionym doręczaniu korespondencji z Gdańska. Tylko wtedy sprawę tę będziemy mogli poruszyć!

NIEDZIELA SPORTOWA Z BYDGOSZCZY

STADION LETNI ZS GWARDIA

Godz. 11 — Mecz piłkarski o „Puchar Polski" Gwardia Kraków — OWKS Bydgoszcz.

STADION LEŚNY ZS KOLEJARZ

Godz. 13 — Mecz piłkarski o wejście do II ligi Stal Nakło — Kolejarz Toruń.

SALA SPORTOWA PRZY UL. DWERNICKIEGO

Godz. 17 — Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi Gwardia Wrocław — OWKS Bydgoszcz.

ŚWIETLICA ZS STAL UL. ARMII CZERWONEJ

Godz. 17,30 — Towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy Stalą przy BFN a reprezentacją Polski LZS.

Uczy walczyć o pokój i Plan 6-letni

10.000 egz. elementarza rosyjskiego kupili bydgoszczanie

Przy Alejach 1 Maja znajduje się jedna z największych księgarni Bydgoszczy poświęcona całkowicie książce radzieckiej. Przy wejściu, na ścianie widzimy artystycznie wymalowane hasła. Na jednym z nich czytamy: „Książka radziecka nauczy cię walczyć o pokój i wykonanie Planu 6-letniego". Olbrzymie regały stojące w księgarni zapełnione są książkami radzieckimi ze wszystkich dziedzin życia.

W księgarni tej panuje ciągły ruch. Po książkę radziecką przychodzą ludzie różnego wieku i różnych zawodów, a więc starzy i młodzi, inżynierowie, technicy, profesorowie, inteligenci i robotnicy. Wybór książek jest duży, ceny dostępne. Każdy więc może znaleźć dla siebie coś odpowiedniego, tymbardziej, że personel księgarni służy zawsze radą i pomocą.

— Jak się przedstawia kwestia poczytności książki radzieckiej? — pytamy kierownika księgarni Henryka Czajkowskiego.

— W porównaniu chociażby z rokiem 1950 i 1951 poczytność książki radzieckiej — mówi H. Czajkowski znacznie wzrosła. W porównaniu z rokiem ub. o ponad 150 proc.

— A jakie książki cieszą się największym popytem?

— Najbardziej poszukiwana jest literatura marksistowska. Bardzo dużo sprzedajemy dzieł Lenina i Stalina. W ostatnich dniach dużym popytem cieszą się prace Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" oraz wszelkie wydawnictwa dotyczące XIX Zjazdu KPZR.

Dużym powodzeniem cieszą się książki techniczne, głównie z zakresu budownictwa. Szczególnie poszukiwane są takie dzieła jak: „Żelbetonowe konstrukcje" — Szachowskiego i „Maszynostroje".

Wiele książek radzieckich dociera także do szkolnictwa podstawowego i średniego. Taki np. „Bukwar" — kolorowy elementarz rosyjski rozszedł się w Bydgoszczy w nakładzie ok. 10.000 egzemplarzy.

W dużym nakładzie rozprowadzone zostały również na naszym terenie wypisy z literatury rosyjskiej.

— Oryginały czy tłumaczenia mają większy pobyt? — pytamy kierownika.

—Z przyjemnością stwierdzić musimy, że znajomość języka rosyjskiego jest na naszym terenie coraz szersza, dlatego też sprzedajemy obecnie większość książek radzieckich w wydaniu oryginalnym.

— Jaka jest dzienna frekwencja kupujących w księgarni?

— Dziennie personel naszej księgarni załatwia ponad 300 osób.

— Czy książki o tematyce beletrystycznej cieszą się powodzeniem?

— Oczywiście powieści radzieckie czytane są coraz więcej. Ludzie starsi zagłębiają się w dziełach klasyków rosyjskich, młodzież natomiast woli literaturę współczesną. Największą poczytnością cieszą się „Kawaler Złotej Gwiazdy" — Babajewskiego, „Młoda Gwardia" — Fadiejewa, „Daleko od Moskwy" — Ażajewa, „Czapajew" — Furmanowa, „Szkoła" — Gajdara. Duży jest też popyt na „Wielką Encyklopedię Radziecką" w 50 tomach, z których 11 jest już w sprzedaży. Do chwili obecnej księgarnia bydgoska rozprowadziła już po 300 egzemplarzy z każdego tomu. (S)

Nasze recenzje

To się kryło za okładką

Marja Chmurkowska występująca w koncercie-kiermaszu pt. „Co się kryje za okładką", zorganizowanym przez bydgoską ekspozyturę „Domu Książki" i Polskie Radio stwierdziła, że kobieta nie umie opowiadać ani dowcipów, ani też zagadek. Podała taki przykład: „Co to jest? Trzymam w ręku jest białe, rzucam w górę — białe, spada na ziemię — żółte!" Co to jest? Wiadomo — jajko. A kobieta opowie w ten sposób: „Na ręku jest białe, rzucam w górę — jest białe, a na ziemię spada jajko. Co to jest?

My byśmy jednak sprawę postawili inaczej. Kobieta, a jeśli w dodatku mowa o Marii Chmurkowskiej, umie opowiadać dowcipy. Ale muszą być to... dobre dowcipy. Nieprzeciętny talent recytatorski Marii Chmurkowskiej znamy wszyscy doskonale. Ale kiedy za każdym pobytem w Domu Sztuki słyszymy te same wierszyki, jeśli słyszymy teksty wręcz złe (np. o bibliotekarce, która wydaje przez telefon dyspozycje swej kucharce-gosposi), to mamy prawo zapytać: Czyż nie ma naprawdę dobrych, wesołych, dowcipnych tekstów? A wówczas chętnie zgodzimy się na to, aby opowiadała nam kobieta, jeśli tylko będzie to robić tak, jak to umie Chmurkowska.

Ponieważ impreza odbywała się w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, słyszeliśmy więc piękne piosenki radzieckie w wykonaniu sekstetu żeńskiego ZMP prof. Lubiatowskiego. Śpiewali też dwaj soliści z... widowni, otrzymując liczne brawa i piękne książki w nagrodę. Solo na akordeonie grał R. Dudzik. Miłe melodie wykonał także zespół instrumentalny Tadeusza Polańskiego.

No i książki. Prowadzący konferansjerkę Stefan Winter zorganizował błyskawiczny konkurs polegający na odgadnięciu tytułu książki, której fragment czytał R. Kajetanowicz. O doskonałej znajomości literatury radzieckiej świadczy fakt, że np. tytuł książki Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku" odgadnięto po usłyszeniu... pierwszego zdania. Nadano także zradiofonizowany obrazek jednej z nowel Czechowa w wykonaniu H. Krzywickiej i H. Olszewskiego.

W sumie wieczór b. udany i mamy nadzieję, że będzie powtórzony.

Wielki koncert wokalny dla świata pracy

W niedzielę, 16 bm. o godz. 18 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki wielki koncert wokalny chórów bydgoskich dla świata pracy zorganizowany przez Wydział Kultury MRN dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W programie koncertu pieśni ludowe, masowe i artystyczne kompozytorów polskich i radzieckich.

Wykonawcami koncertu będą chóry: Arion, Dzwon, Echo Leśne, Hasło, Halka, Harmonia, Lutnia, Bydgoskich Fabryk Obuwia i Zakładu Ubezpieczeń Społ. oraz soliści: Wacław Prabucki — śpiew Edwin Gollnik — róg i Tadeusz Kurczewski — akompaniament.

Rozmowa z KORESPONDENTAMI

Ha-Zet. — Niestety, wyzyskaliśmy już notatkę o wystawie, której autorem jest Wasz kolega. Proszę się jednak nie zrażać i przysłać inne informacje. No i, oczywiście, przybyć na dzisiejszą naradę.

*

Szach. — Wypożyczalnia nie została zlikwidowana lecz tylko przeniesiona na ul. Pomorską. I dlatego nie wykorzystamy Pańskiej wzmianki na ten temat.

*

Zb. Wójcikiewicz. — Prosimy o przybycie na dzisiejszą naradę w celu nawiązania bliższej łączności z Klubem Korespondentów. Zamieszczamy bowiem tylko notatki członków Klubu.

*

Be-jot. — Notatki o pianinie nie otrzymaliśmy. Proszę przybyć na naradę (chociażby nieco później!) i dostarczyć nam nową wersję notatki. Zamieścimy na pewno!

Kalendarzyk imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

16 listopada

Godz. 16: Akademia w Bydgoskim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców.

Godz. 17: Akademia w Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego.

Godz. 17: Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi Gwardia Wrocław — OWKS Bydgoszcz.

Godz. 17.30: Mecz zapaśniczy Stal Bydgoszcz — reprezentacja Polski LZS.

Akademie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

PRZY ZARZĄDZIE WOJ. LPŻ

Z inicjatywy Koła TPPR przy Zarządzie Wojewódzkim LPŻ odbyła się dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej uroczysta wieczornica na program której złożyły się aktualny referat wygłoszony przez ob. Pyszkę, oraz wręczenie nagród wyróżnionym pracownikom w pracy zawodowej i społecznej.

M. in. nagrody pieniężne otrzymali ob. ob. Kubiak, Sitek i Matuszak pracownicy warsztatów samochodowych, którzy dla uczczenia 35 Rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli cenne zobowiązania wykonania eksponatów samochodowych i wykonali je przed terminem.

W ODDZIALE PKO

Pracownicy Bydgoskiego Oddziału PKO dla uczczenia Rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej podjęli zobowiązania przekraczając je w poważnym procencie, wystawili warty produkcyjne i urządzili uroczystą akademię. Aktualny referat wygłosił ob. H. Przychoda, po czym ob. Wojciechowski imieniem Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego pracowników finansowych wręczył dyplom uznania dla całej załogi a wybitnym przewodnikom pracy nagrody indywidualne.

Po odśpiewaniu Międzynarodówki nastąpiła część artystyczna montaż literacko-muzyczny według układu Przychody i Rucińskiego. (Fr. K.)

W SĄDZIE POWIATOWYM

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w sali w Sądzie Powiatowym uroczysta akademia zorganizowana staraniem TPPR — koło sądowe i prokuratorskie. Słowo wstępne wygłosił ob. Jaroszyński, po czym dziekan rady adwokackiej ob. Frąckowiak mówił o pokojowych założeniach polityki radzieckiej.

W części artystycznej akademii wystąpił laureat międzynarodowego konkursu skrzypcowego w Genewie Ed. Statkiewicz, który przy akompaniamencie ob. Kurczewskiego wykonał m. in. utwory Czajkowskiego, Rimskij - Korsakowa i Wieniawskiego, a artysta Teatrów Ziemi Pomorskiej H. Adamczak wykonał szereg recytacji.

KRONIKA TEATRALNA

DZIŚ „KLUB KAWALERÓW" O GODZ. 15 i 19

Jak nas informuje Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej popołudniówki w niedziele oraz w dni świąteczne przedstawień komedii Michała Bałuckiego „Klub Kawalerów" rozpoczynać się będą punktualnie o godz. 15.00. Termin przedstawień popołudniowych przesunięto z godz. 15.30 na 15.00 ze względu na wstawki muzyczne, jak i ewolucje taneczne „Klubu kawalerów", które powodują, iż spektakl trwa około 3 godz.

Na wczorajszej premierze publiczność żywo oklaskiwała wykonawców bawiąc się z nimi znakomicie.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ

Walne zebranie Sekcji Kolarskiej ZS „Gwardia" Bydgoszcz odbędzie się 18 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu klubowym.

UWAGA TRAMPKARZE

W poniedziałek, 17 bm. o godz .18 odbędzie się zebranie w lokalu klubowym przy ulicy Zamojskiego. Obecność obowiązkowa.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Niedziela: Klub kawalerów (15,00 i 19).

Poniedziałek: Klub kawalerów (19).

MŁODEGO WIDZA

Niedziela: Dwie blizny. Nikt mnie nie zna (15.30 i 19).

KINA

NIEDZIELA

Pomorzanin: Klęska szpiega (10), Saławat wódz Baszkirów (12), Gęsi baby Jagi (14, 15.15, 18 i 20.15).

Polonia: Rajnis Lermanow (11), Gęsi baby Jagi (15, 17 i 19.15).

Orzeł: Donieccy Górnicy (11), O 6-tej wieczorem po wojnie (14, 16, 18 i 20).

Wolność: W moskiewskim ZOO (10), Postrach mórz (12), Aleksander Matrosow (14, 16, 18 i 20).

Gryf: Aleksander Newski (11), Świat się śmieje (14, 16, 18 i 20).

Bałtyk: Beztroskie lata (10), Spotkanie nad Łabą (12), Radziecka Mołdawia (15, 17 i 19).

Mir: Ostatnia noc (17 i 19).

Rozmaitości: Międzynarodowa Konferencja w Moskwie, Radziecka Gruzja (od godz. 16 do 23).

Fotoplastikon: Śladami Hellady (14—21).

PONIEDZIAŁEK

Pomorzanin: Gęsi baby Jagi (15.45, 18 i 20.15).

Polonia: Gęsi baby Jagi (17 i 19.15).

Orzeł: O 6-tej wieczorem po wojnie (16, 18 i 20).

Wolność: Samotny żagiel (16, 18 i 20).

Gryf: Maszeńka 16, 18 i 20).

Bałtyk: Karelo — Fińska SRR (17 i 19).

Mir: nieczynne.

Rozmaitości: Międzynarodowa Konferencja w Moskwie. Radziecka Gruzja (od godz. 16—23).

Fotoplastikon: Śladami Hellady (od godz. 14—21).

KONCERTY

Pom. Dom Sztuki: Dziś koncert chórów bydgoskich „Arion", „Dzwon", „Echo Leśne", „Hasło", „Harmonia", „Lutnia", chór BFO i ZUS, W. Prabucki — baryton, E. Gollnik — róg, T. Kurczewski — akomp. (godz. 18).

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz. 10—16, w środy godz. 12 do 19, w niedziele godz. 10—14).

Pl. Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.

Pom. Dom Sztuki: Prace pomorskiego artysty-grafika St. Brzęczkowskiego codz. godz. 10—13 i 15 do 19, (w niedzielę g. 10 do 17).

DYŻURY

Dyżur nocny (od godz. 22—8): apteka nr 15, pl. Bohaterów Stalingradu 1 (tel. 19-31) oraz apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel 34-31).

Dyżur niedzielny: (godz. 8—22) apteka nr 15, pl. Boh. Stalingradu 1 (tel. 19-31).

RADIO

PROGRAM LOKALNY FALA 219 M

Niedziela, 16 listopada.

14.10 Obrazek słuchowiskowy pt. „Walka o nową spółdzielnię" w opr. Jana Ciesielskiego, 14.35 Melodie do tańca, 14.55 Radiowa Kronika Tygodnia, 16.15 Wiesław Nowak — dwa tańce morawskie, 16.25 Audycja pt. „Pomoc radzieckich naukowców w łąkarstwie" w opr. Anny Jachniny, 16.40 „Żądło mikrofonu", 22.30 Lokalne wiadomości sportowe.

Poniedziałek, 17 listopada

13.55 Komunikaty i muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Melodie filmowe, 17.15 Audycja dla dzieci, 17.30 Koncert artystów radzieckich, 18.00 Muzyka rozrywkowa.

Moskwa w 19... r.

Na ulicach przyszłości

Szybkość jest wielka. W mieście waha się około 100 km/godz., na autostradzie — 200 km/godz.

I o dziwo, kroniki nie zanotowały ani jednego wypadku, spowodowanego tak szybką jazdą samochodów i autokarów. Sprzyja temu specjalna budowa skrzyżowań ulic, które przecinają się na różnym poziomie.

Czy wiesz, już, czytelniku, o jakim kraju mowa? To Związek Radziecki, to ruch i ulice przyszłości tego kraju.

Ustalone przez XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wytyczne piątej 5-latki przewidują wzrost produkcji samochodów o dalsze 20 proc., a rozwój sieci autostrad o 50 proc. w porównaniu z rozbudową dróg, prowadzoną w latach 1946-50. Dane te wskazują na wielkie perspektywy rozwojowe radzieckiej techniki, radzieckiej motoryzacji. Rysunek, który zamieszczamy nie jest więc fantazją. Uwidocznione na nim nowości zostaną urzeczywistnione. Już dziś w biurach konstrukcyjnych, w tunelach i zakładach doświadczalnych powstają przemyślane, doskonałe wprost projekty i modele ruchu kołowego, jakich świat jeszcze nie zna i nie widział.



BEZPIECZEŃSTWO MUROWANE

Gwarancję tego daje nowoczesna konstrukcja samochodów i dróg. Na granicy miasta wmontowany zostanie w jezdnię automatyczny kontakt, który spowoduje redukcję szybkości każdego samochodu. Ale gdy tylko pojazd znowu wjedzie na szosę, regulator szybkości ponownie za pośrednictwem automatu przyspieszy obroty silnika i w ciągu kilkunastu sekund licznik wykaże szybkość 200 km/godz..

Wzdłuż autostrad ciągnąć się będą ledwo dostrzegalne dla oka wmontowane w jezdnię tory świetlne. Dzięki nim i wbudowanej w przód podwozia fotokomórce, kierowca bez obawy będzie mógł puścić kierownicę. Fotokomórka poprowadzi wóz tak długo, dopóki kierowca obrotem steru nie zechce zmienić kierunku jazdy. W wypadku zbliżenia się innego pojazdu automat włącza hamulce.

Samochody osobowe przemierzające dalekie trasy wyposażone będą salonowo: 2 fotele, wygodna 3-osobowa kanapa, stół — to dla pasażerów. Przed siedzeniem kierowcy znajdować się będzie koło sterujące i tablica rozdzielcza z zegarami. Siła motoru — turbiny gazowej, przeniesiona zostanie na koła systemem hydraulicznym, który zastąpi wały napędowe i koła zębate. Tenże system w razie konieczności będzie spełniał jednocześnie funkcję systemu hamulcowego. Specjalne, umieszczone z tyłu wozu urządzenie, wyglądem zbliżone do sterów samolotów, zapewni pojazdowi nawet przy najwyższej szybkości — doskonałe położenie na drodze.



W MOSKWIE W 19... R.

Wyobraźmy sobie jesteśmy w Moswie w 19... roku. Zapadł już wieczór, a na szerokich ulicach tego wielkiego na wkroś nowoczesnego miasta jest jasno jak w dzień. To nowoczesne, nieszkodliwe dla wzroku światła jarzeniowe aż tak rozpraszają mrok. Z szybkością 100 km/godz. przejeżdżają ulicami lśniące, duże i małe ciężarowe i osobowe samochody. Karoserie tych wozów wprawiają nas w podziw. Nadwozie jest całe z przezroczystej jak szkło masy. Widoczność wspaniała. Kół prawie dostrzec nie można, tak zakrywa je opływowe podwozie. Przyciśnięcie guzika wystarczy, aby bez szmeru otworzyły się drzwi. Prowadzenie samochodu nie sprawia żadnych trudności i dlatego nawet 14—16-letni mogą siąść za kierownicą.

Taka będzie przyszłość. Takie są perspektywy ruchu na ulicach przyszłości.

Wiele wydawałoby się wprost niemożliwych rzeczy dokonał naród radziecki w ciągu czterech poprzednich 5-latek; z pewnością też zrealizuje w swej piątej 5-latce swe wielkie plany na przyszłość. Zrealizuje je pokonując wszelkie nieprzewidziane trudności. Zrealizuje je z przeświadczeniem, że wraz z wykonaniem tych planów wkroczy jeszcze mocniej na drogę komunizmu, na drogę prowadzącą do powszechnego dobrobytu, na drogę, która utrwali pokój i uczyni Związek Radziecki jego nienaruszalną twierdzą.

R. W.

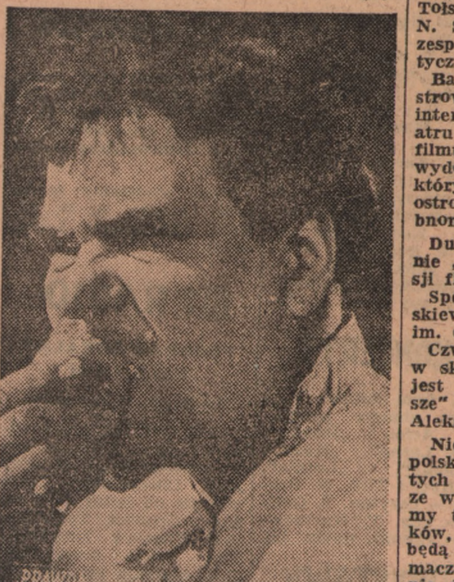
Doniosły wynalazek

Profesor I. Chajutin z Charkowa przy współudziale pracowników obwodowego zarządu kinematografii skonstruował aparaturę o takiej mocy, która umożliwia ludziom nawet całkowicie głuchoniemym słuchać koncertów, przedstawień teatralnych i oglądać filmy dźwiękowe. Przeprowadzone próby dały doskonałe wyniki. Ludzie uważani dotychczas za zupełnie głuchych z przyjemnością słuchają koncertów, chodzą do kin i teatrów. Mogą oni również z łatwością rozmawiać przez telefon itd.

Festiwal filmów radzieckich

Teatr w kinie

W ostatnim czasie na ekranach Związku Radzieckiego zaczęły coraz częściej pojawiać się filmy nakręcone z spektaklu teatralnego wybitnych przedstawień najlepszych radzieckich zespołów teatralnych. Nagrywanie odbywało się oczywiście w warunkach specyficznych, co umożliwiało reżyserowi i operatorom swobodne poruszanie się w ateliers i nagrywanie scen systemem filmowym, a więc w rozmaitych ujęciach przy użyciu travellingu, zbliżeń, panoram itd.



Zdjęcie z filmu „Prawda dobra lecz szczęście lepsze"

Niemniej filmy te zachowały wszelkie cechy przedstawienia teatralnego. Nowość jednak nie na tym polega, gdyż próbowano już dawniej przenosić sztuki teatralne „żywcem" na ekran. Nowość polega raczej na coraz to szerszym wachlarzu sztuk, na umasowieniu tego rodzaju kinematografii, której głównym zadaniem jest zapoznanie publiczności prowincjonalnej z najlepszymi sztukami w najlepszym wykonaniu.

Palmę pierwszeństwa przyznać tu trzeba reżyserowi filmowemu Wiengierowi, który bezbłędnie przeniósł na ekran tak trudne dzieło sceniczne jak „Żywy trup" Tołstoja. Film uświetnił genialną kreacją N. Simonow (rola Protasowa) na czele zespołu Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina.

Bardzo dobrze wypadła też sztuka Ostrowskiego „Trafiła kosa na kamień" w interpretacji zespołu Akademickiego Teatru Małego w Moskwie. Realizatorzy filmu Dormienko i Suchobokow potrafili wydobyć atmosferę przedstawienia, w którym autor z całą bezwzględnością i ostrością satyry demaskuje przywary drobnomieszczaństwa i burżuazji.

Dużo humoru reprezentuje przedstawienie „Szkoły obmowy" Sheridana w wersji filmowej znanego reżysera A. Rooma.

Spektakl został wykonany przez Moskiewski Artystyczny Akademicki Teatr im. Gorkiego.

Czwartą wreszcie sztuką, która wchodzi w skład obecnego festiwalu filmowego jest „Prawda dobra, lecz szczęście lepsze" także Ostrowskiego w reżyserii Aleksiejewa.

Niestety nie wszystkie większe miasta polskie będą miały możność obejrzenia tych sztuk w pierwszej kolejności, a to ze względu na niewielką ilość kopii. Filmy te ujrzy Warszawa, Wrocław, Kraków, Łódź i Szczecin. Wyświetlane one będą (ze względu na niemożność tłumaczenia całego dialogu jak i wykonania dubbingu) w wersji oryginalnej w specjalnie przeznaczonych dla tego kinach. Inne miasta polskie ujrzą najprawdopodobniej te filmy na specjalnych jednorazowych pokazach, które w wypadku dużego powodzenia będzie na pewno można powtórzyć.

Dziś już stwierdzić można, że kinematografia radziecka przystępuje do rozwiązania bardzo trudnego problemu ekranizacji całych sztuk teatralnych i z tej próby wyszła zwycięsko, a dalsze filmy jak „Nauczyciel tańca" i „Skradzione szczęście" zdają się zapowiadać nową wybitnie interesującą serię filmów teatralnych.

LEON BUKOWIECKI.

Gosci radzieckich znamy z ekranu

Na zaproszenie TPPR przybyła na gościnne występy do Polski grupa artystów słynnego teatru radzieckiego im. Mossowietu. Artyści są nie tylko wybitnymi przedstawicielami teatru lecz również znanymi artystami filmowymi.

Oto sylwetki „filmowe" trzech artystów, których widzowie mieli i mają okazję poznać na ekranie.

WIERA MARECKA

Wierę Marecką, artystkę Państwowego Teatru im. Mossowietu oglądaliśmy w filmie „Ona broni Ojczyzny" reż. Fryderyka Ermlera, w którym kreuje tytułową rolę matki mszczącej śmierć swego dziecka, zamordowanego przez najeźdźców hitlerowskich.

Marecka występowała także w filmie „Rodzina Artamonowych", a następnie w „Nauczycielce wiejskiej", „Ziemia woła", „Pokolenie zwycięzców" oraz w obrazie „Wesele", nakręconym według noweli Czechowa.

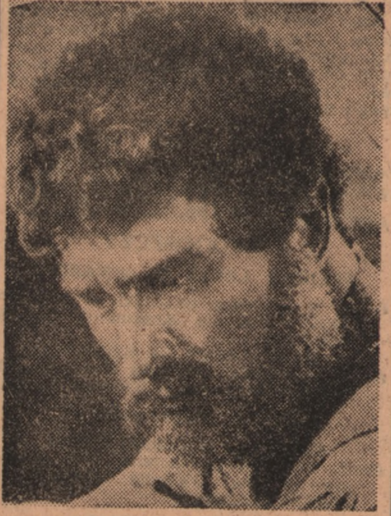
Ostatnio wybitna artystka ukończyła zdjęcia do filmu „Matka", opartego na



znanej książce Maksyma Gorkiego, kręconego w reżyserii Marka Dońskiego.

MIKOŁAJ MORDWINOW

Postać tego znakomitego aktora przypominają sobie bywalcy kinowi z filmu pt. „Chłopiec naszego miasta", gdzie po raz pierwszy Mikołaj Mordwinow obok Mikołaja Kriczkowa ukazał się na naszych ekranach.



Dalej Mordwinow występował w „Maskaradzie" Lermontowa, mając za partnerkę Tamarę Makarowę, a następnie w „Cygańskim taborze" dając wspaniałą kreację cygana.

FAINA RANIEWSKA

Faina Raniewska gościła już w Polsce parokrotnie. Poza sceną występowała w 20 filmach radzieckich. Publiczności polskiej jest znajoma.



Do najbardziej znanych u nas filmów, w których występowała należy zaliczyć: „Wiosnę", „Kopciuszka", „Beztroskie lata", „Spotkanie nad Łabą" oraz „Oni mają Ojczyznę". Ponadto aktorka grała w filmach „Nowe przygody żołnierza Szwejka", „Marzenie" i „Baryłeczka" (radziecka wersja).

Role kreowane przez Raniewską są przeważnie typu komediowego. (n).

Sztuki radzieckie w teatrach polskich

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, teatry w całym kraju przygotowały liczne sztuki pisarzy radzieckich. M. in. Państwowy Teatr Śląski w Katowicach wystąpił z premierą sztuki A. Korniejczuka „Zagłada eskadry" w przekładzie W. Broniewskiego, Państw. Teatr Ziemi Opolskiej wystawia „Sztorm" Bill-Białocerkowskiego. W Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu grana jest sztuka E. Pietrowa „Wyspa pokoju", w Państw. Teatrze w Gnieźnie — sztuka J. Bałtuszisa „Pieją koguty", w Teatrze Młodego Widza w Krakowie — sztuka S. Michałkowa „Czerwony krawat".

Góry wołają!



W górach panuje już zima — szczyty pokryte śniegiem wabią rzesze turystów, narciarzy i wczasowiczów. Na zdjęciu: Okolica Bukowiny — Tatry Bielskie (Hawrań i Murań) (Arch. — IKP)

Leśnicy powietrzni

Przepiękna jest tajga w jesieni. Leci się nad nią i wydaje się, że ziemię okrywa wspaniały, barwny kobierzec. Gigantycznymi fałdami ciągną się ku horyzontowi wzgórza, zarosłe siwymi cedrami, ciemnozielonymi sosnami, żółtawymi modrzewiami i ognisto-purpurowymi brzozami. A w dolinach między wzgórzami cienkimi, srebrzystymi nićmi wiją się rzeczki, tu i ówdzie lśnią górskie jeziora. Tak jasne, tak żywe jest wszystko wokoło, że wydaje się, jakby tajga dźwięczała, śpiewała.

Jak na ulubioną książkę, patrzy z góry na tajgę lotniczka-obserwatorka lotnictwa leśnego Walentyna Chandusienko, odbywając swój codzienny rejs. Osiem lat pełni ona powietrzną wartę nad dziewiczymi lasami Zabajkala, ochraniając je od nieszczęść, chorób, pożarów. Pod jej nadzorem znajduje się dwa i pół miliona hektarów lasu.

Codziennie wczesnym rankiem wsiada Chandusienko do kabiny samolotu, do którego się dawno przyzwyczaiła.

Ryczy motor. Lekki samolot przejeżdża po polu, odrywa się od ziemi. Chandusienko usadawia się wygodniej. Rozkłada na kolanach mapę. Tak rozpoczyna się jej dzień roboczy. Podczas suchych miesięcy wiosny i jesieni zabajkalskiej, w tajdze niejednokrotnie wybuchają pożary i dzień roboczy Chandusienki trwa niekiedy po 10—12 godzin.

...Tu oto, na stromym zboczu wzgórza, był pożar. Widać z góry szare pnie opalonych drzew. Chandusienko otwiera szybkę, oddzielającą jej kabinkę od siedzenia pilota i dotykając jego ramienia, wskazuje ręką w dół. Samolot obniża lot, kołuje raz, drugi. Kobieta bacznie obserwuje las. Wie, że ogień osłabił drzewa, w pobliżu których szalał, uczynił je mniej wytrzymałymi. Czy aby nie są one chore? Z koloru liści i igliwia, z zarysu koron i wierzchołków Chandusienko określa stan lasu.

Samolot leci dalej. I pilot i lotniczka-obserwatorka rozglądają się uważnie wokoło. To z prawej strony, za rzeką Uletuj, wśród wzgórz ukazał się dymek. Nie czekając na komendę obserwatorki, pilot kieruje samolot w stronę podejrzanego miejsca. Prędzej, prędzej! Chandusienko wydobywa z teki arkusik meldunku, kreśli schemat miejsca pożaru. Na razie ściśle ustali ona, gdzie wybuchł ogień, a następnie zrzuci chorągiewkę z meldunkiem w najbliższej miejscowości lub nad posterunkiem ochrony leśnej.

Ale tym razem obawa jest płonna. Zbliżywszy się, widzi, że dym unosi się z dużego ogniska, rozpalonego przez drwali. Samolot zatacza koło i lekko kołysze skrzydłami: „Bądźcie ostrożni". Drwale machają czapkami. Znają ten samolot oraz surowego „leśnika powietrznego" — Walentynę Chandusienkę.

Obowiązki leśnika-obserwatora leśnego polegają nie tylko na stwierdzeniu pożarów leśnych. „Leśnicy powietrzni" czuwają nad zdrowiem i czystością lasu, prowadzą ewidencję bogactw leśnych, kontrolują odcinki, trudno dostępne dla ochrony lądowej. Są oni organizatorami ludności dla walki o bezpieczeństwo lasów.

Lekki samolot ląduje bez trudności na małych placykach obok leżących w głębokiej tajdze wiosek, osiedli. Na warkot motoru zbiega się zwykle ludność. I tutaj właśnie „leśnik powietrzny" urządza pogadanki, rozdaje ulotki, objaśnia co trzeba zrobić, jeżeli nad wsią zrzucono meldunek o rozpoczynającym się pożarze leśnym.

Walentyna Chandusienko — najlepsza lotniczka-obserwatorka leśnej awiacji Zabajkala — przeprowadziła w bieżącym roku dziesiątki pogadanek z ludnością, zorganizowała kilka drużyn szkolnych. Obecnie, gdy jej samolot ukazuje się nad osiedlem w tajdze, dzieciaki pędzą ulicami wsi naprzeciw, krzycząc:

— Chandusienko leci! Witaj, Chandusienko!

Również leśnicy serdecznie witają samolot. Chandusienkę łączy z nimi mocna przyjaźń.

Nad ochroną i stanem kulturalnym lasów czuwa obwodowy wydział gospodarki leśnej, jego 19 gospodarstw leśnych. W tajdze wyrąbuje się dziesiątki kilometrów przeciwpożarowych przesiek, środkami chemicznymi niszczy się szkodników lasu, zakłada szkółki leśne. Setki leśników i gajowych obchodzi codziennie swe posiadłości, strzeże baz cennego dobra narodowego — tajgi zabajkalskiej.